Należytość pocztową uiszczono gotówką.

Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 348. — ROK XLI.

CZWARTEK 20 GRUDNIA 1934.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·– zł.	4·50 zł.	5.– zł.	8·– zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Z obrad sejmowych.

(Korespondencja własna „Głosu Narodu").

Warszawa, w grudniu.

Program wtorkowego posiedzenia Sejmu był wyjątkowo urozmaicony. Na porządku dziennym znalazło się szereg spraw, które musiały budzić duże zainteresowanie. A więc nieśmiertelna kwestja cukru, którego cena to się obniża, to podwyższa z tym niezawodnym skutkiem, że i tak już kompromitująco niska konsumcja wewnętrzna tego artykułu staje się coraz niższą. Słusznie podniósł jeden z posłów opozycyjnych, że sprawa cukru jest typowym przykładem sprzeczności, jakie zachodzą między enuncjacjami rządu a jego czynami. — Najpierw robi się wielkie hallo z rzekomą obniżką, ustala się cenę, której w praktyce się nie respektuje, a później się ją podnosi w formie dodatku do podatku od cukru. W rezultacie konsument nie czuje żadnej ulgi, a kupiec detalista nie chce sprzedawać cukru, bo nic na nim nie zarabia, a w pewnych okolicznościach nawet traci. Oto, jak w rzeczywistości wygląda zniżkowa polityka rządu, tak reklamowana przez różne [illegible] prasowe i wiecowe.

Projekty ustaw o dodatkowych kredytach nie mogły nie wywołać żywszej dyskusji. Chodziło o kredyty na cele, wymagające ochrony polskiego stanu posiadania poza granicami państwa, na cele zjazdu Polaków z zagranicy, na akcję powodziową i na cele opieki nad inwalidami. Za kredytami na powodzian i inwalidów głosowała cała izba, za kredytem na zjazd Polaków z zagranicy tylko B. B. W dyskusji posłowie z opozycji wytknęli znane powszechnie niedomagania organizacyjne zjazdu, ale przytoczyli także rzeczy nowe, nieznane dotąd opinji publicznej. W Niemczech istnieje związek Polaków, który chociaż obejmuje tylko drobny ułamek tamtejszej ludności polskiej, uważany jest przez rząd za jedyną reprezentację tej ludności. Delegaci innych organizacyj polskich, znajdujących się poza tym związkiem, nie mogli uzyskać zezwolenia na przyjazd do Polski. Poradzili sobie w ten sposób, że wyjechali najpierw do Holandji, a stamtąd dopiero przybyli na zjazd, ale ich do niego nie dopuszczono, bo o wszystkiem decydowały względy partyjne.

Mimochodem podczas dyskusji poruszono także położenie mniejszości polskiej w Niemczech, które bynajmniej nie zmieniło się na lepsze. Uległy zmianie niektóre formy, ale dzieło germanizacji prowadzone jest nadal konsekwentnie i z całą energją. Sens wywodów przedstawicieli opozycji był ten, że do wychodźtwa polskiego nie należy stosować metod, które już nawewnątrz zawiodły. Rozbijają one jedność Polonji zagranicznej i wnoszą do niej rozdźwięki. Dzieje się to nie tylko w Niemczech i we Francji, ale także w innych krajach, w których znajdują się większe skupienia polskie.

Na porządku dziennym wtorkowego posiedzenia było także kilka wniosków nagłych, których nagłości, jak było do przewidzenia, większość sejmowa nie uznała, i wnioski, jako zwykłe, odesłano do komisji, czyli je... pogrzebano. Przebieg tej części posiedzenia Sejmu, która była poświęcona wnioskom nagłym, przedstawiamy według ocenzurowanego djarjusza.

Pos. Niedziałkowski uzasadniał nagłość wniosku socjalistów z powodu konfiskaty „Robotnika" za podpis b. pos. Hermana Liebermana pod jego listami z Paryża. Prokuratura wyjaśniła, że sam fakt podpisania artykułu przez b. więźnia brzeskiego, który poszedł na wygnanie, podpada pod ten artykuł kodeksu karnego, który traktuje o szerzeniu nieprawdziwych wiadomości, mogących wywołać niepokój. Takiej interpretacji polskiego kodeksu nie można inaczej nazwać, jak podeptaniem wszelkich pojęć prawnych. W każdym razie ten sposób zemsty politycznej, którego chyba prokuratura warszawska nie wymyśliła z własnej inicjatywy, nie będzie przez nikogo nazwany gestem rycerskim.

Pos. Mikołajczyk uzasadniał nagłość wniosku Kl. Ludowego z powodu masowych nadużyć przy wyborach do rad gromadzkich w Małopolsce. Mówca stwierdza tragedję chłopa polskiego, którego widzi się tylko wtedy, kiedy jest państwu potrzebny, a potem krzywdzi się go systematycznie. Wieś polska po wyborach gromadzkich opanowana jest przez apatję i zniechęcenie, a z drugiej strony przez poczucie wielkiego rozgoryczenia. Samorząd terytorjalny, który winien być szkołą obywatelską i wiązać ściśle chłopa z państwem, stał się terenem dla koryciarzy. Pos. Polakiewicz mówił, że nowej ustawie samorządowej przyświecała myśl polska. Gdybyście panowie mogli słyszeć, co mówią chłopi, tobyście się zgodzili, że ustawa ta niema nic wspólnego z myślą polską. Mówca przytacza szereg przykładów ilustrujących wykroczenia, jakie zaszły przy wyborach. Wywołuje to poruszenie na ławach lewicy i prawicy. Wybory — kończy mówca — robione przez czynniki podległe ministerstwu spraw wewnętrznych, stoją zawsze pod znakiem teroru i gwałtu policyjnego.

Pos. Czapiński (PPS.) uzasadniał nagłość wniosku z powodu obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej, oraz w sprawie więzienia świętokrzyskiego. Żądał likwidacji Berezy Kartuskiej i pociągnięcia do odpowiedzialności winnych znęcania się nad izolowanymi.

Wszystkie trzy nagłe wnioski dotyczyły kwestji, które w wielkim stopniu absorbują opinję publiczną. B. B., odrzucając ich nagłość, poszedł po linji najmniejszego oporu. Niewątpliwie jest bardzo wygodne, ale to przecież nie rozwiązuje żadnego z poruszonych we wnioskach nagłych zagadnień.

W końcu posiedzenia zgłoszono jeszcze kilka interpelacyj, między innemi Klub Narodowy wzywa rząd do przedstawienia w Sejmie sprawozdania o polityce zagranicznej państwa. Interpelację umotywowano bardzo obszernie... Inna interpelacja tego klubu dotyczy zajść w Wieliczce w dniu 15-go listopada.

Przypuszczać należy że los tych interpelacyj będzie taki sam, jak los wniosków nagłych. Trudno się spodziewać, żeby odpowiedź na nie była szybka i... wyczerpująca.

Wasz.

Warszawa, 19. 12. (Telef.) Dotychczasowy dyrektor wydziału wojskowego magistratu stołecznego emerytowany generał **Szpakowski** przeniesiony został w stan spoczynku i opuszcza stanowisko dyrektora od 1 marca.

—xx—

Poważne zaniepokojenie na Bliskim Wschodzie.

Angora, 19. 12. (PAT.) **Agencja anatolijska donosi, iż koncentracja wojsk naprzeciw Dodekanezu dokonywana jest jedynie dla przeprowadzenia manewrów a niema bynajmniej charakteru politycznego. Ogłoszenie tego komunikatu spowodowane było pewnem zaniepokojeniem ludności wywołanem pogłoskami, iż Włochy koncentrują siły morskie i lądowe w Rodezji.** (Uw. Red. T. zw. Dodekanez obejmuje 12 wysp we wschodniej kotlinie Morza Śródziemnego u płd-zach. wybrzeża Azji Mniejszej. W myśl pokoju w Sevres i Lozannie (1923 r.) odstąpiła je Turcja Włochom. Obszar około 2500 km. kw. ludność przeważnie grecka.)

Serdeczne i dokładne wyjaśnienia Francji

Paryż, 19. 12. Min. spraw zagranicznych **Laval** wygłosił w senacie obszerne expose, w którem omówił ważniejsze zagadnienia międzynarodowe. Osobny ustęp poświęcił sprawie **układu wschodniego** podnosząc, że traktat ten uwzględniając układy już istniejące między poszczególnymi krajami, **umocni porozumienie międzynarodowe w części Europy**, której los ściśle jest związany z interesem pokoju. Tę inicjatywę **Francja powzięła w pełnem porozumieniu z rządem sowieckim.** Rząd sowiecki w pełni usprawiedliwia politykę jaką wraz z nim Francja prowadzi. Francja kontynuuje rokowania i **pragnie przedewszystkiem zapewnić sobie zupełne porozumienie z Polską.** W tym względzie Francja udzieliła

POLSCE WYJAŚNIEŃ RÓWNIE SERDECZNYCH JAK DOKŁADNYCH,

które nie pozwalają na żywienie przez nią żadnych wątpliwości w sprawie pragnienia Francji liczenia się ze słusznemi troskami.

Następnie minister Laval zapowiedział, iż

WKRÓTCE BĘDĄ PODJĘTE ROZMOWY Z NIEMCAMI,

będą one **ponownie zaproszone do wzięcia udziału w zbiorowym pakcie**, w którym mogą być tego pewne, że uzyskają te same gwarancje, jakie przyznają innym krajom stowarzyszonym.

Wspomniawszy o swych genewskich rozmowach z kom. Litwinowem, min. **Laval odczytał protokół podpisany w wyniku tych rozmów.** Rząd francuski nie uczynił nic, coby pozwoliło Niemcom sądzić, że zamierza w stosunku do nich prowadzić politykę okrążenia. Zbliżenie francusko-niemieckie w ramach międzynarodowych, jest **gwarancją pokoju.** Niech Niemcy będą przeświadczone o tem i niech odpowiednio działają, a wielki krok zostanie uczyniony w kierunku **koniecznego pojednania dwóch ludów.** Niemcy będą się mogły wypowiedzieć w czasie przyszłych rokowań i oświadczyć, **czy zechcą wziąć udział w zbiorowych paktach, które są planowane.**

Senat przyjął **długotrwałymi oklaskami expose ministra Lavala**, poczem senator **Berenger** w imieniu komisji spraw zagranicznych złoży wniosek, w którym senat przyjmując **z zadowoleniem do wiadomości pomyślne wyniki osiągnięte na ostatniej sesji Rady Ligi i deklarację ministra Lavala w sprawie paktu wschodniego** oraz w sprawie rokowań prowadzonych z rządem włoskim winszuje **ministrowi Lavalowi taktu i stanowczości** z jaką bronił i przeprowadzał w Genewie stałe zasady polityki francuskiej. Wniosek ten został przyjęty jednogłośnie.

Nowa formuła neutralności Stanów Zjedn.

Waszyngton, 19. 12. (PAT). Departament stanu zastanawia się nad nową definicją neutralności. Według „Revue of Foreign Affairs" b. prokurator gener. Warren, którego propozycje w tym względzie są obecnie badane, występuje z projektem, aby jedynie prezydentowi Stanów przysługiwało prawo porzucenia lub utrzymania zasad neutralności, oraz, aby tylko prezydent mógł decydować o tem, czy prawa uległy pogwałceniu i czy pogwałcenie to stanowi casus belli, który winien być przedstawiony kongresowi.

Ameryka uważa „rozmowy morskie" za skończone.

Londyn, 19. 12. (PAT). Chociaż delegacja **amerykańska otrzymała z Waszyngtonu aprobatę** w sprawie formuły dotyczącej **odroczenia rozmów**, delegacje brytyjska i japońska czynią wszelkie możliwe wysiłki, by **została wyznaczona data wznowienia rozmów w sprawach morskich.** Podczas dzisiejszej porannej rozmowy z Norman Davisem **Matsudaira** zaznaczył, iż otrzymał instrukcje z Tokio, **by nalegał na wznowienie rozmów. Norman Davis** poinformował go jednakże, że amerykański punkt widzenia **nie ulegnie zmianie.** Delegacja amerykańska utrzymuje, iż **rozmowy zostały zakończone przez wypowiedzenie traktatu waszyngtońskiego.** Sprzeciwiają się oni energicznie wyznaczeniu już obecnie jakiejkolwiek daty wznowienia rozmów, uważając, iż będzie to mogło nastąpić dopiero wtedy, **kiedy powstanie nowa sprawa, mogąca być przedmiotem dyskusji.**

Istnieje przypuszczenie, iż Matsudaira zobaczy się również z sir John **Simonem**, usiłując wpłynąć na delegację brytyjską w celu **wyznaczenia nowej daty rozmów.** Możliwem jest, iż po ostatniem posiedzeniu, jakie odbędzie się dzisiaj nie zostanie ogłoszony żaden komunikat w sprawie wznowienia rozmów wobec różnicy poglądów Japonji i Ameryki na tę sprawę.

Skradziono 4 km. rur kanałowych.

Warszawa, 19. 12. (Telef.) Warszawska policja powiatowa prowadzi **dochodzenia w sprawie zuchwałej kradzieży, przypominającej głośną w swoim czasie kradzież szyn kolejki dojazdowej.** Na Okęciu ubiegłej nocy nieznani sprawcy zdołali **wywieść 4 km. rur kanalizacyjnych**, złożonych tam z okazji prowadzenia robót kanalizacyjnych.

O czem piszą inni?..

Deklaracje, czy normy prawne?

Prof. Komarnicki w „Kurjerze Warszawskim“ ocenia projekt B. B. konstytucji z punktu widzenia — redakcji prawniczej. I konstatuje, że

„wczytując się weń, niestety, nie możemy stwierdzić postępu w dziedzinie kodyfikacyjnej w ciągu 12 lat.

Przedewszystkiem ofiarą nowatorstwa padł piękny wstęp do Konstytucji, w podniosłych słowach nawiązujący do tradycji Konstytucji 3-go Maja, zawierający dziękczynienie Opatrzności za wyzwolenie z półtorawiekowej niewoli i formułujący wytyczne, któremi się kierować zamierza wskrzeszona państwowość polska. Treść tego wstępu spaczoną co do ducha, skażoną pod względem formy, rozprószyli autorowie projektu nowej Konstytucji po rozmaitych artykułach rozdziału I, wyłuszczającego zasady ogólne. W ten sposób postępując, **popełnili oni kardynalny błąd kodyfikacyjny, mieszając przepisy prawne ze zdaniami, nie zawierającemi norm prawnych, lecz mających charakter deklaratywny.** Mamy tu pomieszane maksymy polityczne, moralne, określenia opisowe, zupełnie zbędne, które nic nie wnoszą do Konstytucji nowego. Autorzy projektu określają np. że wojsko jest siłą obronną państwa, stojącą na straży bezpieczeństwa i praw zwierzchnich Rzplitej; dowiadujemy się z tego projektu, że administracja państwowa jest służbą publiczną, że zadaniem organów państwowych jest służenie Rzeczypospolitej i t. p. Coby się w ustroju państwa zmieniło, gdyby te i tym podobne zdania skreślić? Oczywiście, nic. Najlepszy dowód, że są zbędne. A jeśli są zbędne, to są szkodliwe, bo wprowadzają możność zamieszania w interpretacji. Np. w art. 49 projektu czytamy: „Przez wymiar sprawiedliwości sądy strzegą ładu życia zbiorowego i kształtują moralność społeczną“. Uważamy takie określenie zadania sądów wprost za niebezpieczne. Prościej jest powiedzieć, że sądy wymierzają sprawiedliwość w imieniu Rzplitej, niż kusić się określić, jaka to ma być sprawiedliwość bo rozmaite epoki i prądy rozmaicie mogą pojmować te wyższe względy, któremi ma się kierować sprawiedliwość. W Rosji np. o sprawiedliwości decyduje „sumienie socjalistyczne“, w Niemczech dobro państwa totalnego. **Oby sprawiedliwość w Polsce była bez przymiotnika“.**

Upaństwowienie bibljotek.

Toczy się na łamach „Gazety Polskiej“ dyskusja w sprawie „ustawy bibljotecznej“. Chodzi o to, że książka w Polsce „nie idzie“. Co robić, żeby „poszła“? Odpowiedź jest prosta: wydać ustawę w tej sprawie! **Jest już zresztą w opracowaniu ustawa bibljoteczna o przymusowem tworzeniu bibljotek w każdej wsi.** Chodzi teraz tylko o „drobiazg“: jak to sfinansować? Kaden-Bandrowski woła: opodatkować społeczeństwo na ten cel „od głowy“. B. wicemin. Jaroszyński odpowiadając Kaden-Bandrowskiemu tak streszcza swoje poglądy:

„Staram się dowieść, że powszechny i bezwzględny przymus, zmechanizowany wyznaczeniem zgóry, w samej ustawie, stawek na głowę ludności na zakupno książek, jest niebezpieczny i szkodliwy“.

Pomysły zaś Kaden-Bandrowskiego charakteryzuje nie bez pewnej, delikatnej, ironji:

„Czytając płomienne wywody Kadena, możnaby przyjść do wniosku, że z mocy ustawy bibljotecznej wpłyną nowe groszaki do kasy gminnej z każdego łebka ludności; z kasy przewędrują gładko za zakupione przymusowo książki do rąk wydawców, a stąd, jeszcze ciepłe, do kieszeni uznanych autorów, przepraszam — Autorów“.

A to jest nierealne, — twierdzi p. Jaroszyński. Niema pieniędzy na szkołę powszechną; skądże je wziąć na bibljoteki?

My przedewszystkiem chcielibyśmy znać ten projekt ustawy o przymusowych bibljotekach! Na czem ma polegać ten „przymus“ (czy n. p. nie na oddaniu państwu i jego organom władzy kompletowania bibljotek), — jak projektuje sfinansowanie tej imprezy, — jakie ciężary nakłada na gminy i t. p.?

Młodzież żeńska na wsi

„Kurjer Poranny“ wypowiada szereg trafnych na ogół uwag na temat pewnego upośledzenia młodzieży żeńskiej na wsi. Ale m. in. pisze:

„Jeśli chłopców uprzywilejowano, to dziewczęta cierpią krzywdę. Uczyć jej nie chcą, bo to nie we zwyczaju. Cóżże ona będzie robić? Niechętnie witano jej przyjście na świat, a teraz z domu nieradzi ją wypuścić, bo potrzebna jako zwierzę robocze. Nie oddadzą jej do nauki rzemiosł, bo uważają, że to niestosowne dla kobiety, nie wypada. Tyle jest różnych gospodarskich szkół, a nie chcą jej tam posłać, żeby się od ludzi czego pożytecznego nauczyła. Gdyby z niej był chłopak — to co innego“!

Jest to jednak obraz zbyt pesymistyczny. Niewątpliwie młodzież męska na wsi ma daleko więcej, niż żeńska, możności podnoszenia się kulturalnie. Ale ma ją także i młodzież żeńska. Jest w Polsce cały szereg szkół gospodarczych i zawodowych dla niej, — a przedewszystkiem istnieją i działają owocnie „**Katolickie Stow. Młodzieży żeńskiej**“, specjalnie dla tej młodzieży założone. „Kurjer Poranny“ nie wie, ile te K. S. M. ż. zrobiły w dziedzinie oświaty ogólnej, przygotowania do pracy w gospodarstwie wiejskiem i t. p. I tem się tłomaczy jego pesymizm!

—oOo—

Ku upaństwowieniu dziecka.

Projekt prawa o „stosunkach prawnych rodziców i dzieci“ opracowany przez prof. Un. Jag., dr. **Stan. Gołąba**, zawiera — jak wczoraj podnieśliśmy — szereg nowości, które mają stanowić „postęp“ nawet wobec zagranicy. Na jedną z tych nowości (zrównanie dziecka nieślubnego ze ślubnem co do praw) zwróciliśmy wczoraj uwagę. Dziś chcemy zainteresować czytelnika drugą nowością. Stanowi ją projekt wprowadzenia nowej instytucji dla wykonywania opieki państwowej (!) nad dziećmi (i ślubnemi i nieślubnemi). —

„PAŃSTWOWEJ WŁADZY OPIEKUŃCZEJ“. — Prof. Gołąb nie mówi w swoim projekcie, w jaki sposób ma być ta nowa instytucja zorganizowana: zostawia to osobnej ustawie. Natomiast podaje bardzo szczegółowe i konkretne jej funkcje. Można je ująć w następujące punkty: ochrony dziecka — „uznania“ dziecka za „swoje“ przez nieślubnych rodziców, lub za „urodzone w małżeństwie“ — kontrola władzy rodzicielskiej — i przyjmowanie adopcji.

Punkt pierwszy nie nasuwa zastrzeżeń. Ochrona dziecka, zwłaszcza pozbawionego rodziców (sierota) i nieślubn., w naszych warunkach nie da się pomyśleć i przeprowadzić bez interwencji państwa. Wątpliwości nasuwa punkt drugi. Jeśli sobie uprzytomnimy katolicki pogląd na małżeństwo, a z drugiej strony poważne usiłowania wprowadzenia „małżeństw“ zawieranych bez uwzględniania przepisów prawa kanonicznego, to kwestja uznania dziecka za „prawe“ (nadanie mu nazwiska ojca, zrównanie z dzieckiem ślubnem co do praw) przez prosty akt prawny złożony przez rodziców wobec P. W. O. może wprowadzić duże zamieszanie. A wprowadzi je na pewno, jeśliby się miał utrzymać przepis, że wystarcza proste „uznanie dziecka (urodzonego poza małżeństwem) za swoje“ przez ojca do zrównania go z dzieckiem ślubnem. — Nie budzi zastrzeżeń zasadniczo przepis o przyjmowaniu „adopcji“ przez P. W. O. Jakaś władza do przeprowadzania tego aktu jest potrzebna. Sprzeciw natomiast wywołuje sformułowanie kompetencji kontrolnej P. W. O. nad władzą rodzicielską.

P. W. O. NAD RODZICAMI. — Art. 32 orzeka ogólnie, że „P. W. O. pozbawi ją (matkę nieślubnego dziecka) władzy rodzicielskiej“. Oczywiście będzie to wyjątek; autor projektu jednak nie precyzuje wypadków, w których to pozbawienie matki władzy rodzicielskiej będzie dopuszczalne. Jest to oczywiście luka, którą nie trudno będzie wypełnić. — Gorzej z projektowaną przez autora możliwością „zawieszenia“, lub nawet „odebrania“ władzy rodzicielskiej rodzicom żyjącym w małżeństwie. Projekt wylicza ogólne wypadki takich możliwości: „jeżeli (rodzice) nie są w stanie jej (władzy) wykonywać“ (nie wiadomo, czy z powodu moralnych, czy umysłowych defektów, lub materjalnych braków) — „jeżeli rodzice lub jeden z nich przez czas dłuższy doznają (!) przeszkód w jej (władzy) wykonywaniu“ (nie wiadomo, czy autor projektu mówi o „doznawaniu“ przeszkód ze strony własnych wad, bo chyba nie ze strony — dziecka)...

Albo art. 49! Postanawia on, że „rodzice kierują wychowaniem dzieci“, i że winni je przysposobić do odpowiedniego zawodu. Ale zaraz potem znajdujemy następujący przepis: „W razie sporu (nie wiadomo na jakiem tle — przyp. „Gł. N.“) między rodzicami, albo gdy dziecko chce obrać inny zawód, jako odpowiadający bardziej jego zdolnościom, **rozstrzyga** P. W. O. na prośbę rodziców lub dziecka“. A więc: 1) rozstrzyga państwo — 2) na **żądanie** dziecka — 3) bez określenia jego wieku (więc i małoletnie dziecko mogłoby w zasadzie wygrać spór z rodzicami o zawód)...

Wreszcie — **procedura.** Prof. Gołąb przewiduje daleko idącą kontrolę nad władzą rodzicielską, tak w dziedzinie wychowania, jak zarządzania majątkiem dziecka. Należałoby się spodziewać, że w interesie dobra rodziny wprowadzi takie przepisy, któreby hamowały zbytnią ingerencję P. W. O. lub ograniczały jej arbitralność w wydawaniu decyzyj? Takich przepisów jednak nie spotykamy w projekcie, z wyjątkiem tylko wypadku, w którym chodzi o zawieszenie władzy rodzicielskiej. „P. W. O. — czytamy w projekcie — przesłucha (wówczas) rodziców, jak również innych krewnych dziecka, **o ile to nie spowoduje zbyt znaczących (!) kosztów“. Czyli:** P. W. O. będzie prawie wszechmocna w stosunku do władzy rodzicielskiej.

ETATYZACJA RODZINY. — Zaprojektowane przez prof. Gołąba przepisy idą — jak widać — bardzo daleko i podporządkowują rodzinę państwu w stopniu wysokim. Sam autor zdaje sobie sprawę z tej tendencji swego projektu i oświadcza: „Rzecz jasna, że, kto stanie na stanowisku „antyetatystycznem“, ten nie powierzy tych arcydoniosłych zadań Państwowej Władzy Opiekuńczej. Lecz bądź co bądź musi być stworzona instytucja, któraby je objęła“.

Dla nas ta sprawa nie **przedstawia się tak kategorycznie.** Jakaś instytucja o podobnych kompetencjach jest potrzebna. W Małopolsce były nią sądy państwowe. Ale wolno wątpić, czy tę instytucję można bez zagrożenia podstaw rodziny wyposażać aż w tak daleko idące uprawnienia, które jej przyznaje prof. Gołąb, a które w pewnych wypadkach grożą po prostu arbitralnem zniesieniem władzy rodzicielskiej przez państwo...

Na koniec zachowaliśmy niejasny art. 52. Brzmi on: „Osobne przepisy postanawiają, w **jakiej religji** należy wychowywać dziecko, zwłaszcza (!) gdy rodzice należą do różnych wyznań“... Cóż znaczy to słówko: „zwłaszcza“? Czyżby „osobne przepisy“ miały normować, w jakiej religji ma być wychowywane dziecko rodziców należących do jednego wyznania?

Te i inne przepisy dowodzą, że projekt prof. Gołąba idzie zbyt daleko w kierunku etatystycznym i że wymaga znacznych przeróbek. Jeśli oczywiście rodzina ma zostać rodziną, a nie jednym z odcinków „pracy państwowej“.

W. Z.

Rozłam wśród moskalofilów.

Na tle walki o gospodarkę majątkiem „Narodnego Domu“ i „Stauropigji“ powstał rozłam w obozie lwowskich moskalofili. Grupa młodych, wydawszy bezwzględną walkę dotychczasowemu kierownictwu partji, nie mogąc zwyciężyć na terenie partyjnym, przerzuciła się na teren publicystyczny, wydając czasopismo „Prołom“ (Przełom).

Młodzi moskalofile odcinają się zasadniczo od starego ruchu, deklarując swą **etniczną przynależność do narodu ukraińskiego i wierność grecko-katolickiej cerkwi.**

Umieją oni doskonale scharakteryzować bezideowość „starych“ i ich błąkanie się po manowcach zawiłej polityki — od wypadku do wypadku.

Oto jak w cyklu artykułów pod wspólnym tytułem „Szlakiem niewolników“ charakteryzuje dotychczasowy ruch moskalofilski teoretyk nowej grupy, dr. W. Kolpaczkewycz:

„Starorusini, utożsamiając się narodowo z wielkorusami, znaleźli się po wojnie w położeniu społeczności, co przegrała wojnę. Ta przegrana była dla nich śmiertelnem uderzeniem, które u podstaw i nieodwołalnie raz na zawsze podcięło ich ideologję i ich światopogląd... Ich światopoglądem było marzenie złączenia się z autokratyczną i prawosławną Rosją, w której oni widzieli prawdziwy raj na ziemi... Kiedy zobaczyli rozkład carskiego samodzierżawia i prawosławia — zawaliła się ich cała orjentacja i ideologja i stanęli przed duchową pustką, nie mając jej czem wypełnić“.

Gorzej jest jednak, gdy „młodo-rusinom“ przychodzi sformułować swój program. **Błąkają się jeszcze w poszukiwaniach.** Z ogławicy słów i zamierzeń jasnem jest tylko to, że szukają kontaktu ze społeczeństwem ukraińskiem, odżegnują się od wszelkiego polonofilstwa i czekają na przyszłą Rosję, z którą by chcieli w jakiś sposób braterski naród ukraińsko-ruski związać.

Robią wrażenie naszych „młodych narodowców“, którzy wiedzą, czego nie chcą, a nie wiedzą, czego chcą.

Fr. Bł.

Skok prez. Massaryka do pociągu

rozstrzygnął o losach zamierzonej akcji wolnościowej Czechów.

W dniu wczorajszym minęło 20 lat od chwili szczęśliwego wyjazdu zagranicę prez. **Masaryka,** wówczas członka parlamentu austrjackiego i profesora uniw. w Pradze. — W związku z tą rocznicą odbyły się w Pradze uroczyste akademje i manifestacje, a treścią ich było stwierdzenie **ważności wydarzeń owego czasu.**

Pisma przypominają charakterystyczne szczegóły z tego czasu. W grudniu 1914 r. postanowił mianowicie prof. T. Masaryk wyjechać zagranicę, aby zaznajomić się z prądami politycznemi i w danym razie podjąć pewne kroki w myśl dążeń patrjotów czeskich. W tym celu w dniu 17 grudnia opuścił Pragę w **towarzystwie swej córki Alicji,** udając się do Włoch, zaopatrzony w legalny zresztą paszport Nr. 124405, wystawiony przez c. k. dyrekcję policji w Pradze w dniu 10 września 1914 r., a wizowany przez konsulat włoski 23 listopada tegoż roku. Uzasadnieniem podróży była choroba córki, niemniej jednak prof. Masaryk liczył się z przeszkodami przy przekraczaniu granicy.

Tak się też istotnie stało. Na stacji granicznej austrjacki urzędnik graniczny orzekł mianowicie, że **paszport jest wadliwie wystawiony,** wobec czego jego właściciel nie może dalej jechać. Zakwestjonowano — wedle przypuszczeń — fotografję na paszporcie, była to bowiem tylko odbitka z portretu obecnego prez. Masaryka, a nie zwyczajne zdjęcie z natury. Być może atoli, iż była to tylko zwyczajna „wojenna“ szykana. Urzędnik austrjacki oznajmił w końcu, że odniesie się telefonicznie do Pragi, co tylko w najlepszym razie byłoby spowodowało opóźnienie, a właściwie skończyć się mogło uniemożliwieniem wyjazdu i obaleniem wszystkich zamiarów.

Prez. Masaryk musiał się **jednak poddać zarządzeniu** i przeszedł wraz z córką na peron.

„Po raz pierwszy — brzmią słowa wywiadu prez. Masaryka z E. Ludwigiem — postanowiłem podkreślić moje uprawnienia jako członka parlamentu“. Zwracając się energicznie do odnośnego urzędnika oświadczył przeto: „**Jestem członkiem parlamentu i nie zgadzam się z takiem postępowaniem**“. Ponieważ zaś pociąg miał już ruszyć **wskoczył wraz z córką do wagonu,** jakkolwiek zdawał sobie sprawę z niebezpieczestwa swego czynu. I pojechał.

Stanąwszy na ziemi włoskiej wszedł prof. Masaryk w styczność z przedstawicielami koalicji, (w Wenecji i Rzymie) co oczywiście **nie uszło bacznej uwagi tajnej policji austrjackiej,** która o tem doniosła do Wiednia. W następstwie tego ówczesny austr. minister spraw wewnętrznych **Heinold** wydał poufny **rozkaz aresztowania prof. Masaryka na granicy,** gdziekolwiek zechce spowrotem ją przekroczyć a to pod zarzutem **zdrady stanu,** co w czasie wojennym groziło fatalnemi następstwami.

Atoli dzięki znakomitej służbie patrjotycznego wywiadu (zakonspirowany kamerdyner min. Heinolda niejaki **Kovanda**) odnośne koła czeskie w Pradze mogły na czas **przestrzec prof. Masaryka,** bawiącego w Szwajcarji przed niebezpieczeństwem, a nie licząc się odtąd z możnością powrotu do Austrji odpowiednio pokierował on całą akcją polityczną.

W ten sposób d. 18 grudnia 1914 r. stał się niejako historycznym dla Czechosłowacji.

Na ziemiach Rzplitej.

Skarb Państwa zaskarżył „Polskie Radjo".

Do władz sądowych w Warszawie wpłynęła skarga przeciwko towarzystwu „Polskie Radjo". Skarga ta złożona została przez R. Starzyńskiego, dyrektora departamentu Ministerstwa Poczt i Telegrafów, który **domaga się unieważnienia uchwał walnego zgromadzenia akcjonarjuszów Polskiego Radja.** Analogiczna skarga złożona została przez prokuratorję generalną. Skargi wykazują, że **uchwały walnego zgromadzenia akcjonarjuszów, wykazujące zyski w kwocie 282.990 zł. i polecające wypłacenie tych zysków akcjonarjuszom, są nieważne**, bowiem wypłaconoby dywidendę z zysków, które nie istniały. Naskutek skarg, wydział handlowy Sądu Okręgowego **nakazał zabezpieczenie roszczeń skarbu państwa, zakazując Polskiemu Radjo wypłacanie dywidendy.**

Rozprawa w procesie tarnobrzeskim odroczona

W pierwszym dniu procesu w Rzeszowie o morderstwo popełnione na naczelniku sądu w Tarnobrzegu, Krzosie, zakończono przesłuchanie oskarżonego Czechury. Opowiedział on dokładnie o przebiegu morderstwa i jego okolicznościach, nie umiał tylko wytłomaczyć, **dlaczego zabił Krzosa, który zawsze okazywał dla niego dużo serca.** Chwycił za siekierę i uderzył nią w stronę światła, gdyż był zaspany. O dobrem sprawowaniu się Czechury zeznają świadkowie, należący do rodziny Krzosa. Zeznawała żona ś. p. Krzosa i dwie córki. Starszy przodownik P. P. Wł. Grudziński opisał **w jaki sposób aresztował Czechurę, którego nawet z początku nie podejrzewano o morderstwo.** We środę rano świadkom, którzy przybyli na rozprawę, zakomunikowano, że **z powodu choroby przewodniczącego dr. Byszewskiego rozprawa została odroczona na dzień 27 go grudnia.**

Groźny pożar w Lublinie.

W dzielnicy handlowej w Lublinie przy ul. Lubartowskiej, gdzie mieszczą się **wielkie składy towarowe**, wybuchł groźny pożar w magazynach **Herschenhorna**, przedstawiciela fabryk łódzkich Geyera. Ogień powstał na pierwszem piętrze dwupiętrowego budynku, w którym pozatem mieści się szereg innych składów towarowych. Dzięki wytężonej akcji straży pożarnej nie dopuszczono do większej katastrofy, tak, że **pastwą płomieni padło pierwsze piętro** wspomnianego składu. Wielkie zapasy materjałów włókienniczych uległy zniszczeniu **Straty przekraczają 100.000 złotych.**

Włamanie do poznańskiej komendy „Strzelca".

Do lokalu komendy Związku Strzeleckiego w Poznaniu dokonano włamania. Włamywacze **zabrali wszystkie dokumenty i rozkazy tajne, nie ruszając pieniędzy, które leżały w kasie.** Tajemnicze włamanie jest obecnie przedmiotem dochodzeń policyjnych. W ostatnim czasie dokonano kilka innych podobnych włamań, przy których zabrano dokumenty Związku Strzeleckiego.

Nielegalne plantacje tytoniu na Wołyniu

Władze bezpieczeństwa prowadzą uciążliwą walkę z nielegalną uprawą tytoniu po Wsiach Wołynia. Najwięcej przestępstw zdarza się w powiatach południowych, gdzie **gleba nadaje się do plantacji tytoniu.** W powiecie równieńskim plantacje takie posiada monopol tytoniowy, posiadając bardzo ładne zbiory. Ale i wieśniacy dużo tytoniu uprawiają na własną rękę. Monopol prowadzi tam plantacje u wieśniaków i osadników. **Wieśniacy sieją tytoń wśród konopi, w zbożu lub w ogrodach.** U jednego z większych gospodarzy znaleziono **560 m. kw. plantacji nielegalnej tytoniu.** Zdarzają się również liczne wypadki przemytu tytoniu i papierosów sowieckich. Wszystkie te przestępstwa ścigane są bardzo surowo.

400.000 dol. odziedziczył z Ameryki.

Zamieszkały w Tomaszowie Mazowieckim pan P. otrzymał zawiadomienie z Ameryki południowej, że odziedziczył 400.000 dolarów. — **Przed kilkunastu laty wyemigrowała za ocean** jego ciotka, **która w bardzo krótkim czasie dorobiła się znacznego majątku.** Gdy wiadomość o spadku rozeszła się po mieście, zgłosił się do szczęśliwego spadkobiercy pewien kupiec, **ofiarując mu 100.000 złotych gotówki za odstąpienie praw spadkowych.** Szczęśliwiec ofertę odrzucił, podjął starania o paszport do Ameryki i w tych dniach tam się udaje, aby zainkasować poważną sumę dolarów.

———ooo———

KOŚCIÓŁ UNIWERSYTECKI W LUBLINIE W sierpniu br. rozpoczęto w Lublinie przebudowę kościoła uniwersyteckiego według projektu p. prof. Lalewicza z Warszawy. Kościół ten jest przerabiany z dawnego kościoła podominikańskiego, który w okresie zajmowania gmachów uniwersyteckich przez Rosjan, był użytkowany jako kuchnia żołnierska. Po oddaniu budynków uniwersytetowi na pierwszem piętrze urządzono prowizoryczną kaplicę uniwersytecką. Obecnie w myśl projektu, mury zostały podwyższone o 4 mtr. tak że wygląd zewnętrzny kościoła wiele na tem uzyskał.

NIEUCZCIWY WŁAŚCICIEL GIMNAZJUM. Na skutek zarządzenia władz prokuratorskich przeprowadzona została rewizja **w gimnazjum matematyczno-przyrodniczem im. Rontalera w Warszawie.** Rewizja pozostaje w związku z ujawnieniem poważnych nadużyć na terenie tego gimnazjum. Pod zarzutem dokonania tych nadużyć oskarżony jest **właściciel tego gimnazjum Klepa.** Przed kilku laty po śmierci właściciela zakładu Klepa bez żadnych wkładów wszedł w posiadanie zakładu. Do władzy wpłynęły doniesienia, że **Klepa ukrywa dochody, dopuszcza się nadużyć, nauczyciele nie otrzymuja pensji.** Wszczęte dochodzenia potwierdziły te zarzuty.

„Zbrodnie" z przed 22 lat.

Oto ciekawy dokument z przed 22 lat. Urzędowa Agencja Telegraficzna Petersburska rozesłała do pism depeszę z Petersburga, pod datą **30 go września 1912 roku**, treści następującej: „Rewizje biurowości diecezji rzymsko-katolickiej: **Mohylowskiej, Warszawskiej, Łucko-żytomierskiej i Wileńskiej**, stwierdziły: używanie w stosunkach urzędowych języka polskiego: uchylanie się od wykonywania rozporządzeń prawnych ministerjów: działalność, skierowana do całkowitego zjednoczenia duchownych Kościoła rzymsko-katolickiego z polską sprawą narodową; **urządzanie potajemnych szkół polskich;** organizowanie polskich stowarzyszeń narodowych: zmuszanie gwałtom ludności rosyjskiej wyznania rzymsko-katolickiego do używania języka polskiego, zamiast rodzinnego: dążenie do zagarnięcia przez duchowieństwo rzymsko-katolickie nauki w szkołach: dążenie do poddania kierownictwu kleru organizacji społeczno politycznych: nacisk systematyczny na parafjan za pomocą broni duchownej, w celu osiągnięcia celów politycznych: przeciwdziałanie małżeństwom mieszanym pomiędzy prawosławnymi a katolikami za pomocą przymusu duchowego, wywieranego na wstępujących w związki małżeńskie, nieprzestrzeganie praw o zawieraniu małżeństw; stosunki bezpośrednie z Kurją rzymską; stosunki bezpośrednie z katolickiemi organizacjami zakonnemi, w celu szerzenia ich działalności w Rosji: urządzanie klasztorów potajemnych pod pozorem warsztatów rzemieślniczych, urządzanie potajemnych organizacyj zakonnych". Dalej idzie wyliczanie „zbrodni" natury gospodarczej.

Dokument powyższy, wydany przez rząd carski, mówi sam za siebie, **w jakim duchu i w jakich warunkach pracowało polskie duchowieństwo katolickie pod zaborem rosyjskim.** Oskarżenia rządu ówczesnego z przed 22 lat pod adresem duchowieństwa polskiego stały się mimowoli świadectwem dla jego patrjotyzmu. (KAP.)

„Palestyna" na Dalekim Wschodzie.

Jak wygląda żydowski autonomiczny rejon na Dalekim Wschodzie. — Wybudowane zostanie nowe żydowskie miasto. — Kraj pełen bogactw.

Moskwa, w grudniu.

Związek Sowietów ma swoją własną „Palestynę"; jest to autonomiczny żydowski rejon Birobidżan na Dalekim Wschodzie. Ośrodkiem tego kraju jest miasto Birobidżan, leżące nad rzeką Bira i zbudowane na miejscu małej stacyjki transsyberyjskiej magistrali Tichenkaja. Od roku 1928 poczęły tu przyjeżdżać **wielkie grupy żydów** z Ukrainy, Białej Rusi i wogóle zachodnich części Związku Sowietów. Byli to głównie rzemieślnicy i robotnicy budowlani. Stosunki pomiędzy ludnością tubylczą Koreańczykami, Rosjanami, Chińczykami, Jakutami i Tunhuzami a napływową ludnością żydowską były od początku poprawne.

Miasto Birobidżan rośnie niebywale szybko. Wybudowany został teatr żydowski, w którym występuje zespół teatralny z Moskwy, buduje się kamienny Dom Sowietów i jak grzyby po deszczu wyrastaja nowe drewniane domy mieszkaniowe, każdy o 5—6 mieszkaniach. Niedaleko miasta znajduje się wielki pagórek, wulkanicznego pochodzenia. U jego podnóża ma stanąć nowe wielkie miasto dla 100.000 mieszkańców. W bieżącym roku też uskuteczniono połączenie lotnicze na linji Birobidżan—Stalingrad.

Cały rejon dzieli się na dwie części: zachodnią — górzystą i wschodnią — nizinną. Zachodnia część Birobidżanu posiada **wielkie bogactwa naturalne.** Kopalnie rudy żelaznej, które niebawem będą eksploatowane, staną się podstawą gospodarczego rozwoju kraju; powstać ma wielki kombinat metalurgiczny. — W licznych miejscach wydobywa się złoto, w który Birobidżan obfituje.

Wielką wartość dla Birobidżanu mają rozległe lasy, odznaczające się nadzwyczajną różnorodnością drzew. W wielkich ilościach spotyka się tu drzewa cedrowe, sosny, jodły oraz drzewa liściaste. Drzewa wywozi się wgłąb państwa i do ośrodków przemysłu drzewnego w pobliżu kolei, gdzie są wielkie tartaki. W Birobidżanie znajdują się zakłady obróbki drzewa i przedsiębiorstwa produkujące meble gięte.

Birobidżan odznacza się zwłaszcza bogactwem **zwierza futrzanego:** wiewiórki, gronostaje, lisy, sobole i t. p. Nad Amurem spotkać można także tygrysy mandżurskie.

Wschodnia część Birobidżanu jest przyszłą bazą kraju żydowskiego. Rozległe płaszczyzny pokryte są trawą dochodzącą do półtora metra wysokości. W tych częściach kraju prowadzone są na wielką skalę roboty meljoracyjne. — W bieżącym roku osuszono około 4.000 hektarów. Nad Amurem uprawia się w ostatnim czasie ryż. Niemal we wszystkich gospodarstwach kolektywnych zaprowadzono hodowlę soji.

Najgorszą porą roku jest w Birobidżanie lato, podczas gdy wiosną i jesienią panuje tam przyjemna pogoda. Od 15 lipca do 15 września padają ulewne deszcze, które niekiedy trwają bez przerwy dwa lub trzy tygodnie, powodując wylewy i powodzie. Natomiast w lecie i jesieni jest sucho. W zimie mrozy dochodzą do 40 stopni.

Birobidżan jest w Związku Sowietów **najbogatszym krajem pszczelniczym.** Na 58 kołchozów przypada 11.625 uli. Wytłumaczyć to można nadzwyczajną obfitością różnych miodonośnych roślin. Jest ich w tym kraju około dziewięćdziesiąt gatunków.

W północnej części Birobidżanu znajdują się jedne z najlepszych sowieckich kąpieli dla reumatyków — Kuldur, z gorącemi źródłami siarczanemi.

St. Ogr.

——oo——

Z całego świata.

PAROWIEC NORWESKI TONIE NA ATLANTYKU. Parowiec niemiecki „Europa" uratował 16 członków załogi tonącego na Atlantyku parowca norweskiego „Sisto". — Akcja ratownicza odbywała się w świetle reflektorów parowców „Europa" i „Arcania". — Oba parowce biorące udział w akcji ratowniczej, wylały dużą ilość oliwy na rozhukane fale morskie. Parowiec „Sisto" tonie.

——XX——

Krajowy kongres eucharystyczny w Jugosławji.

W myśl postanowienia ostatniego zjazdu Episkopatu katolickiego w Jugosławji **w dniach 28—30 czerwca 1935 r.** odbędzie się w Lublanie drugi powszechny jugosłowiański kongres eucharystyczny. W związku z tem biskup Lublany ks. Grzegorz Rożman łącznie z biskupem Krku, ks. Józefem Srebrnićem, przewodniczącym stałej komisji kongresów eucharystycznych, wydali do wiernych odpowiednią odezwę. (KAP.)

Nominacja arcybiskupa Salzburga.

Arcybiskupem Salzburga został zamianowany przez Ojca św. **ks. biskup Zygmunt Waitz,** dotychczasowy administrator apostolski w Innsbrucku. — Nominacja nowego arcybiskupa Salzburga nastąpiła po raz pierwszy według nowego konkordatu Austrji ze Stolicą Świętą. Stolica Święta zaproponowała mianowicie kapitule metropolitalnej salzburskiej trzech kandydatów, z pośród których kapituła w drodze wolnego i tajnego głosowania na podstawie przywileju udzielonego jej przez Leona XIII wybrała nowego arcypasterza.

Ruch przeciwbezbożniczy w Niemczech

W tych dniach w Berlinie została wyłoniona z kół katolickich i protestanckich niemieckich specjalna komisja, której celem jest walka z bezbożnictwem. Nowa organizacja nosi nazwę **"Niemiecka komisja Pro Deo"** i stoi **w ścisłej łączności z komisją „Międzynarodówka Pro Deo", pracującą w Genewie.** Do członków niemieckiej komisji należą: protestanci: prezes sądu Rzeszy **dr. Simons** i **prof. dr. Seeberg,** katolicy: **kanonik ks. dr. Algermissen, dr. Paweł Berg** i jeden przedstawiciel kościoła grecko-katolickiego.

Skutki awantury Anglika w Zagłębiu Saary.

Major **Hemsley**, inspektor policji międzynarodowej w Zagłębiu Saary podał się do dymisji, wskutek ostatnich zajść, która została przyjęta. **Następca jego ma być major wojsk angielskich Hennessy,** który już od pewnego czasu był oficerem policji w Zagłębiu Saary i przydzielony był do osoby prezesa komisji rządzącej Knoxa.

Samobójstwo słynnego chirurga w Wiedniu.

Znany chirurg wiedeński prof. uniwersytetu dr Lorenz popełnił samobójstwo przez powieszenie jako powód rozpaczliwego kroku dzienniki wiedeńskie podają rozstrój nerwowy, **wywołany niefortunnemi spekulacjami naftowemi.** Prof. Lorenz był właścicielem kopalni „Nadzieja" w Borszczowie i kopalni „Barbara w Witryłowie w Małopolsce. Spekulacje terenowe i ujemne wyniki wierceń przyprawiły dr. Lorenza o **stratę blisko półtora miljona zł.** Prof. Lorenz liczył 61 lat. Był znanym i cenionym chirurgiem dzięki olbrzymiej praktyce i niesłychanej wprost zręczności przy operacjach.

———ooo———

WYROK ŚMIERCI NA MORDERCZYNIĘ W LONDYNIE WYKONANY. Wszelkie starania o ułaskawienie w Londynie **42-letniej Ethel Major,** skazanej na karę śmierci przez powieszenie za otrucie męża, nie odniosły skutku. — Wyrok śmierci został wykonany we środę **rano na podwórzu więziennem. Jest to od kilku lat pierwszy wyrok śmierci wykonany na kobiecie**

Nowy dramat M. Szukiewicza.

Znanego poetę krakowskiego, Macieja Szukiewicza, pociągnął wielki temat: próba uszczęśliwienia człowieka przez zastosowanie czysto materjalistycznych środków... Temat, który się zwłaszcza dziś narzuca — w okresie najśmielszych, jakie znamy, prób radykalnych przewrotu lub przebudowy ustrojów — przebudowy nawet psychiki społeczeństw... Więc temat bardzo aktualny. Jak go Szukiewicz opracował?

„Verax", główny bohater najnowszego dramatu Szukiewicza („Maja", sztuka w 4 aktach. Kraków. Księg. Eberta. 1934), jest znanym „filantropem". Życząc dobrze ludzkości chce cały swój majątek zapisać na stworzenie zakładu dla „eutanazji". Ludzie znużeni życiem przychodziliby do niego i po wypaleniu specjalnie spreparowanego „cygara" odchodziliby w zaświaty spokojnie, bez bólu, bez żalu, w upojeniu. W chwili jednak, kiedy sporządza zapis, otrzymuje skrzynię z Indyj, a z nią przybywa „Maja", reinkarnacja jego pierwszej miłości. Pod wpływem Maji Verax zmienia zapis. Zamiast „eutanazji" funduje „eutalamję" — zakład dla „pięknych narodzin".

Zakład staje pod kierownictwem przyjaciela Veraxa, Flotta. Służy jednak — rozpuście. Przekonuje się o tem osobiście Verax. Niszczy fundację, rozdarciem zasłony zabija Maję, swoje natchnienie, i — ginie od zażytej trucizny.

Oceniając dramat Szukiewicza jako ekspresję pewnej idei, trzeba powiedzieć, że poeta osiągnął cel z jednej strony. Bezowocność eksperymentów „filantropa", który majątek swój poświęca na uszczęśliwie ludzkości wynalazkiem dla celów utylitarystycznych, występuje silnie, w niektórych scenach osiąga wyżyny grozy. Ale to jest dopiero jedna strona zagadnienia, które Szukiewicz stawia. Strona negatywna. Szukamy pewnego przeciwstawienia, strony pozytywnej. Tej w dramacie nie dostrzegam. Byłaźby nią Maja? Postać to jednak nie określona. Nie wiadomo, co oznacza. Duchowość? Lecz, dlaczego „eutanazję" zamienić każe Veraxowi na „eutalamję"?... A może oznacza religję? Lecz, dlaczego religję Wschodu?

Niewątpliwie jednak wielkie efekty osiągnął poeta pod względem artystycznym. Swoim jędrnym (czasem zbyt jędrnym) stylem i ekspresją dramatyczną pokazał w olbrzymim skrócie tragedję dnia dzisiejszego: bezowocność uszczęśliwiania ludzkości przy pomocy materjalistycznej filozofji.

J. P.

Rozdanie nagród zwycięzcom w Challenge'u



odbyło się w ub. niedzielę w Warszawie. Na zdjęciu w środku siedzi kpt. Bajan zdobywca pierwszej nagrody oficjalnej i wielu innych.

Ruch wydawniczy

KSIĄŻKA I CZASOPISMO. Ilustrowany miesięcznik „Tęcza" należy do tych czasopism polskich, które dają prenumeratorowi oprócz zeszytu pisma, również wartościowe i cenne premje książkowe. Ostatni zeszyt „Tęczy", który ukazał się w druku przed kilku dniami, przynosi wiadomości o premjach, przeznaczonych przez wydawnictwo dla czytelników na rok najbliższy. Spis ten zawiera książki bardzo wartościowe, które powinna posiadać każda bibljoteka domowa.

Równocześnie z podaniem spisu książek premjowych zawiadamia ostatni numer „Tęczy" o zmianach w prenumeracie i typie wydawniczym pisma. Już za 16 zł. rocznie, z premjami za 20 zł. można będzie otrzymać miesięcznik, który w roku najbliższym zostanie ulepszony i objęty w jeszcze piękniejszą szatę wydawniczą aniżeli dotychczas.

„Tęczę" nabywać można w księgarniach, u kolporterów, w kioskach lub wprost w Administracji, Poznań, Al. Marcinkowskiego 22.

Radjo.

TRAGEDJA PLATONA. Pośród djalogów „największego z pośród wielkich" — Platona, „Tragedja Sokratesa" stanowi wzruszające i podniosłe dzieło napisane celem rehabilitacji ukochanego przez Platona mistrza. Postać Sokratesa, jako nieustannego poszukiwacza prawdy, zachowana jest przezeń z pietyzmem. Dzieło platońskie ubrane w czarującą szatę djalogów przykuwa uwagę i pochłania słuchacza, zaznajamiają go jednocześnie z życiem ateńskiem, czy to będzie gościna, czy spacer wzdłuż rzeki, albo nawet smutny pobyt w więzieniu. W dniu 20 grudnia o godz. 16.50 nadaje Teatr Wyobraźni drugą część trylogji: „Obrona Sokratesa" z Jaraczem w roli głównej.

RADJOFONIZATOR OSTRZEŻONY. W jednej z rozgłośni niemieckich wydarzył się niedawno taki incydent: właśnie ukończono transmitowanie przeróbki radjofonicznej ze sztuki Schillera p. t. „Dziewica Orleańska". Radjofonizator skrócił sztukę prawie o 50 procent. Zebrani artyści i zaproszeni goście komentowali żywo słuchowisko, gdy woźny przyniósł depeszę. Z wielkiem zaciekawieniem i w podnieceniu otwarto depeszę adresowaną imiennie do radjofonizatora. Depesza brzmiała: „Nie zrozumiałem o co panu chodzi w tak pociętej „Dziewicy Orleańskiej", której wykrajał pan najważniejsze części. Gdyby nie to, rzecz byłaby udana, a tak — przewracam się w grobie — Schiller".

CO DAJE KOBIECIE UBEZPIECZENIE SPOŁECZNE. W związku z przeprowadzoną reformą ubezpieczeń społecznych z punktu widzenia kobiety pracującej zarówno gospodyni domu, jak i kobiety pracującej poza domem, zostanie w radjo wygłoszona pogadanka w dziale kobiecym przez p. Mierzwińską w dniu 21 grudnia o godz. 12.45 (piątek). Będzie to krótkie i treściwe zaznajomienie kobiety z sytuacją pracowniczki, osłonionej opieką ubezpieczenia.

——ooOoo——

Programy stacyj radjowych.

Piątek, 21 grudnia 1934 r.

Kraków, (304.3) G.: 6.45 Audycja poranna z Warszawy; 7.40 Zapowiedź programu; 7.50 Koncert reklamowy z płyt gramofon.; 11.57 Sygnał czasu, 12.00 Hejnał, 12.03 Tr. z Warszawy i Lwowa; 15.30 Transmisja z Warszawy; 15.35 Komunikaty L. O. P. P. 15.45 Transmisja z Warszawy i Lwowa; 17.50 Wśród czasopism; 18.00 Kącik strzelecki; 18.10 Wiadomości bieżące; 19.00 Recital śpiewaczy; 19.20 Transmisja z Warszawy; 19.45 Program na dz. następny; 19.50 Transmisja z Warszawy 19.56 Lokalne wiadomości sportowe; 20.00 Dokąd jechać w święto; 20.05 Transmisja z Warszawy; 22.40 Koncert reklamowy; 23.00 Transmisja z Warszawy;

Lwów, (377.4) G.: 6.45 Audycja poranna z Warszawy; 12.10 Koncert zesp. T. Seredyńskiego; 16.45 Audycja dla chorych w opracowaniu Warszawy; 16.45 Audycja dla chorych w opr. ks. kap. M. Rękasa i koncert ork. T. Seredyńskiego; 17.15 Trio smyczkowe; 17.50 Przegląd wydawnictw; 18.00 „Polifonja życia codziennego a muzyka hałasu"; 19.56 Lokalne wiadomości sportowe.

Warszawa, (1345) G.: 6.45 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.52 Gimnastyka; 7.15 Dziennik poranny; 6.50, 7.08, 7.52 Muzyka poranna z płyt; 7.35 Chwilka pań domu; 7.40 Zapowiedź programu; 7.50 Koncert reklamowy 11.57 Sygnał czasu; 12.00 Hejnał; 12.03 Wiad. meteorologiczne; 12.05 Codzienny Przegląd prasy; 12.10 Koncert; 12.45 Pogadanka dla kobiet; 13.00 Dziennik południowy; 13.05 D. c. koncertu ze Lwowa; 15.30 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.35 Przegląd giełdowy; 15.?? Koncert; 16.45 Audycja dla chorych ze Lwowa; 17.15 Koncert kameral.; 17.50 Przegląd wydawnictw; 18.00 Wiadomości rolnicze; 18.10 Życie kulturalne i artystyczne stolicy; 18.15 Koncert; 18.45 „W stolicy szachów" 19.00 Muzyka lekka; 19.20 Pogadanka aktualna; 19.30 D. c. Muzyki lekkiej. 19.45 Program na dzień następny; 19.50 Wiadomości sportowe; 20.00 „Jak spędzić Święta"; 20.05 Pogadanka muzyczna 20.15 Koncert; w przerwie: Dziennik wieczorny, oraz jak pracujemy w Polsce; 12.30 Recytacje poezyj religijnych; 22.40 Koncert reklamowy; 23.00 Wiadomości meteorologiczne; 23.05 Muzyka taneczna

Katowice, (395.8) G.: 15.35 Wiadomości gospodarcze; 18,00 „Boguszowicki kościółek"; 19.56 Wiadomości sportowe ze Śląska; 23.05 Skrzynka francuska.

Przeszło 1200 dzieci w kolonjach.

Ciepłe śniadanie dla dziecka kosztuje 7 groszy... To drobiazg! Za tych kilka groszy dzieciak dostaje chleb i ciepłe mleko, zupę z kaszy lub z kartofli ze słoninką, ryż, kawę konserwową, ocukrzoną, z mlekiem, powidło na chlebie, czasem wędlinę lub szmalec. Oto, co można dać pożywnego za 7 groszy...

Takich śniadań wydaje się codziennie **35.000 dla dzieci powodzian w szkołach,** przedszkolach i bursach województwa Krakowskiego. Przygotowaniem i rozdaniem śniadań zajmują się ofiarnie nauczycielki lub Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet.

Jeden dzień dziecka w kolonji kosztuje 80 groszy. Z tego 45 gr. idzie na wyżywienie, reszta na koszty wychowawstwa, opału, prania i t. d. Życie jest proste, zdrowe, opieka higjeniczna i wychowawcza napewno lepsza, niż w rodzinnym domu małych powodzian. Dzieci są kąpane, strzyżone (dużo musiało być odwszonych), mają własne, porządne, z czystą pościelą łóżeczka (czego nie bywa nawet w zamożniejszych domach chłopskich), chodzą do szkoły, uczą się, bawią, mają książki i gry sportowe. Dostają bieliznę, odzież, buciki.

1.200 1.400 dzieci powodzian przebędzie w tych warunkach zimę, ocalone od skrajnej nędzy, a żadne koszty nie obciążają ich rodziców.

Na kolonje i dożywianie dzieci powodzian łoży społeczeństwo za pośrednictwem Ogólnopolskiego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi, który na 10-miesieczną opiekę nad dziećmi powodzian **preliminował przeszło 1.400.000 zł.,** łożą wojewódzkie i powiatowe Komitety Pomocy, komitety lokalne i organizacje społeczne.

W Jeleniu nad Przemszą (pow. chrzanowski) mieszka w bursie 73 chłopców, dzieci powodzian z pow. dąbrowskiego przeważnie. Witają nas hałaśliwie, swobodnie, śmieją się opalonemi gębusiami. Tak się przywiązali do szkoły tutejszej, że nie chcą wracać do domów, choć niektórzy rodzice chcą ich wziąć z powrotem...

„My prosimy o piłkę nożną — bo się leni" — deklaruje jeden z chłopców, śmielszej natury. Inni pochwytują i powtarzają, śmiejąc się, tę prośbę.

— Nam się tu podoba — oświadcza inny — bo się dobrze je.

Ten materjalistyczny wzgląd nie jest bez znaczenia: **chłopcom przybywa na wadze po 2 3 kg.** na miesiąc! Przyjechali tu zresztą należycie wymizerowani, bez butów, bardzo brudni. Wzbudzali litość swym widokiem; biedna ludność miejscowa zebrała po przybyciu chłopców i ofiarowała 40 zł. dla kolonji.

W Kobiernicy, dużej, dobrze i miło urządzonej kolonji (w pow. bialskim) opowiadają, że dzieci przez pierwsze tygodnie po przybyciu zjadały nieprawdopodobne ilości chleba i ziemniaków, zanim się trochę „odjadły". Przyjechały bardzo brudne, zawszone, ze świerzbem. Teraz wyglądają już zupełnie inaczej. Jest tam przeszło 100 dzieci, dziewcząt i chłopców. Bardzo miłe, starannie ubrane i uczesane, uczą się chętnie, trochę dzikie i samowolne, lecz garną się do pracy. Kolonja ma swój samorząd i kółka kulturalne, przyjaciół ptaków, szycia, (zarówno dziewczęta jak chłopcy) harcerskie i zuchowe. Czystość i porządek utrzymuje organizacja samorządu, dzieci rywalizują ze sobą w konkursowem sprzątaniu.

W Wojsławiu (pod Mielcem) grupa dzieci powodzian ma swą kolonję w leśniczówce, w prymitywnych warunkach i dość ciasno, lecz znakomite powietrze leśne i dobre odżywianie robią swoje.

Dzieci, które dostały się **do Chorzelowa** na kolonję (pow. mielecki) są poprostu „wypasione". Pomieszczenie mają skromne i ciasne, lecz czyste, ogród dokoła domu.

W Limanowej jest 60 dzieci z miejscowego powiatu i z nad Wisły. Kolonja, skromnie prowadzona, kilka starszych dziewczynek, które skończyły szkołę, pomagają w gospodarstwie. Czysto, jedzenia mają dzieci poddostatkiem. Są miłe i swobodne, choć z domieszką „wsiowej" nieśmiałości.

Widziałam też dzieci, powracające z kolonji po pobycie letnim **w Druskienikach**, a potem **w Choroszczy** (pow. białostocki) do rodzinnych wsi Konary i Niecieczа (pow. Dąbrowski pod Tarnowem)... Wyglądało to bractwo wspaniale, ogólną uwagę zwróciła mała „wypasiona" Marysia, że ledwoby ją własna matka poznała. Dzieci przyjechały czysto ubrane, w ciepłych paltocikach i w nowych bucikach. Niejedni rodzice może pożałowali, że już sprowadzili je zpowrotem.

Prócz wymienionych są kolonje zimowe **w Kętach, w Andrychowie, w Dębicy, Tęgoborzy i Sromowcach** (pow. nowosądecki) w **Drohobyczu.** Prócz tego niektóre ochronki i domy prywatne (w pow. tarnowskim) dały dzieciom powodzian całkowite utrzymanie.

Były nieraz zabawne trudności z dziećmi przywiezionemi świeżo na kolonje: nie chciały jeść lepszego jedzenia, przyzwyczajone do kartofli i chleba, nie chciały sypiać pojedyńczo w łóżku, przyzwyczajone do spania po kilkoro w łóżku lub na trawie. Z myciem i czesaniem też różnie bywało. Kolejno te trudności znikały, a dzieci nabierały kulturalniejszych przyzwyczajeń. Nie bez znaczenia będzie także wpływ zetknięcia się z dziećmi innych okolic kraju i poznanie innych warunków bytu.

(K ka.)

Co słychać w Krakowie.

Czwartek 20: Liberata, Teofila, Juljusza m.
Wschód słońca 7.37, zachód 15.37.
Długość dnia 8 godzin.
Piątek 21: Such. Tomasza ap., Anastazego.
Wschód słońca 7.38, zachód 15.38.
Długość dnia 8 godzin.
(Najkrótszy dzień w roku).

———ooo———

LUSTRACJA KRAKOWSKIEJ IZBY KONTROLI. W Krakowie bawi Wiceprezes Najwyższej Izby Kontroli Państwowej w Warszawie P. Zenobjusz Rugiewicz, który przeprowadza lustrację Krakowskiej Izby Kontroli.

SKRADŁ SKRZYNKĘ DAKTYLI. Myszkowski Mieczysław Miodowa 27, doniósł organom PP., że dnia 18. bm. o godzinie 11 nieznany sprawca skradł mu z ręcznego wózka stojącego w Małym Rynku jedną skrzynkę daktyli.

ZNIKŁO UBRANIE Z BALKONU. Rajski Czesław Szewska 22 doniósł organom PP., że dnia 18 bm. między godziną 14 a 22 nieznany sprawca skradł na jego szkodę z balkonu II p. jedno ubranie marynarkowe, wartość 200 zł.

KRADNĄ NAWET PROTEZY, BECZKI PIWA i... KOZY. Skiba Franciszek zam. w Mszanie Górnej doniósł organom PP., że dnia 18 bm. w godzinach przedpołudniowych nieznany sprawca skradł mu z wozu, stojącego w Rynku Głównym, jedną protezę, wartości 100 zł. Kłyś Izydor, woźnica zajęty w brow. Götza doniósł organom PP., że dnia 12 bm. około godz. 10 nieznany sprawca skradł mu z wozu w czasie jazdy na ul. św. Agnieszki jedną beczkę z piwem. Korbiał Marja Dąbrowskiego 14 doniosła organom PP., że dnia 18 bm. nieznany sprawca skradł na jej szkodę ze stajni kozę wartości 35 zł.

ZAMIERZALI WYPRÓŻNIĆ KASĘ. Aresztowano Gajewskiego Eugenjusza lat 41, zam. w Bronowicach Wielkich 208 i Kozioła Janalat 37, bez miejsca zamieszkania, kasiarzy, którzy zamierzali dokonać włamania kasowego do kasy kantoru wymiany Szperlinga Henryka, Rynek 4, i w tym celu dostali się do piwnic, nad którymi mieści się kantor wymiany i tam zostali ujęci.

ROZWIĄZANA ZAGADKA TAJEMNICZEJ KOBIETY. Jak ustalono zatrzymana dnia 9 bm. przez Organa PP., kobieta, która w czasie legitymowania odmówiła wszelkich wyjaśnień co do tożsamości jej osoby nazywa się Szczepaniak Stefanja lat 24, córka Wojciecha i Marjanny; pochodząca z Koryta pow. Łęczyca. Wymieniona popełniła na terenie Krakowa szereg mniejszych oszustw, za co została odstawiona do dyspozycji Sędziego śledczego Rej. III.

———oOo———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WYSTAWĘ — „NASZE MIESZKANIE" — przy ul. Rajskiej 12 zwiedziło w ciągu pierwszego tygodnia przeszło 2.000 osób, które zgodnie wypowiadają się o wysokim poziomie tej wystawy. Wśród zwiedzających widzieliśmy wielu przedstawicieli władz państwowych i samorządowych oraz cały szereg wybitnych osobistości ze sfer społeczeństwa krakowskiego. Wystawa „Nasze Mieszkanie" cieszy się również popularnością przejeżdżających przez Kraków. — Wystawa otwarta jest w dnie powszednie od godziny 10-ej do 1-ej i od 4-ej do 8-ej wieczór, zaś w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 8ej wieczór. Na sali stale odbywa się koncert płyt gramofonowych. Wstęp 50 gr., dla młodzieży i wojskowych 20 gr.

BAL MORZA odbędzie się 19. stycznia 1935 r. w salach Kasyna Oficerskiego w Krakowie. Wszelkich informacyj o „Balu Polskiego Morza" udziela komitet pod przewodnictwem p. Drowej H. Sędzielowskiej — Dunajewskiego 6, II. p. telefon 113-03.

ZEBRANIE PSYCHJATRÓW I NEUROLOGÓW. W piątek 21 bm. o godzinie 8 wieczorem odbędzie się w sali wykładowej Kliniki neurologiczno-psychjatrycznej U. J. wspólne posiedzenie Krakowskiego Towarzystwa neurologicznego i Krakowskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Psychjatrycznego. Na porządku dziennym: Odczytanie protokułu z ostatniego posiedzenia, oraz część naukowa.

———oOo———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Mecz małżeński".
Piątek: „Nigdy nic nie wiadomo".
Sobota: 22. 12. „Zbójcy".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Na tropie złoczyńcy" i „Miłość bez słów".
WANDA: Szpieg Nr. 13.
APOLLO: I. Skradziono człowieka, II. Zakochany zegarmistrz.
SZTUKA: 42-ga Ulica.
UCIECHA: Czarny kot.
SŁONKO: Tańcząca Venus.
PROMIEŃ: „Dziwny dom". „14 lipca".

Przed wyrokiem w procesie „Cara".

Ostatnim świadkiem przesłuchanym w procesie zawiadowców „Cara" był poseł dr. K. Duch. Na wstępie swych zeznań zaznaczył on, że z „Carem" miał styczność luźniejszą. Świadek zajmował się elektrownią, tramwajem i gazownią.

Przewodniczący: Czy pan był poinformowany o stanie interesów spółki?

Świadek: Istotnie byłem stale przekonany, że stan finansowy spółki jest b. dobry, że firmie nic nie zagraża.

Świadek odniósł wrażenie, że oskarżony Landau był raczej **przedstawicielem interesów banku w spółce a nie gminy.**

„LWIA SPÓŁKA".

Dr. Duch mówi dalej: Spółka robiła na mnie wrażenie „societas leonina", bo **wszystkie ryzyka ponosiło miasto, korzyści zaś odnosił bank.** O ile miasto nie wiedziało o pogarszającym się stanie interesów, o tyle bank napewno się w tej sprawie orjentował. Tutaj dr. Duch zajmuje się rolą dyr. Banku Dysk. dr. Wawrzyckiego w „Carze" twierdząc, że był on wprawdzie dobrym dyrektorem banku, ale gorszym radnym.

Na pytanie przewodniczącego czy winę w całej sprawie **ponosi również dr. Porębski** odpowiada, że drugi oskarżony **podlegał wpływom Landaua.**

Świadek: Uderzyło mię, że cały zarząd „Cara" był **w rękach ludzi oddanych Landauowi.**

TANTJEMY I DYWIDENDY.

Przewodniczący: A co pan wie o tantjemach?

Dr. Duch wspomina, że w r. 1929/30 gdy firma nie wykazała zysków, a Rada Nadzorcza **mimo to uchwaliła wypłatę dywidend i tantjem, wówczas świadek wraz z wiceprezydentem Landauem zwrócili wypłacone im tantjemy.**

Przewodniczący: Jaki cel przyświecał Landauowi przy popełnianiu przestępstw zarzuconych mu przez akt oskarżenia?

Świadek: Jedynie cel osobisty, **kurczowe trzymanie się posady, która była dobrze płatna.**

Odnośnie do domu „Cara" dr. Duch zeznał: Całą manipulację z domem uważam za

NIEMORALNĄ I NIEUCZCIWĄ

w stosunku do państwa. Zapytany o politykę kredytową spółki, o sprawę kupna udziałów, oraz o sprawę opóźnionego zakisegowania 76 tys. zł. odsetek, dr. Duch dał odpowiedzi obciążające oskarżonych.

Zwracało uwagę, że obrońcy nie postawili dr. Duchowi ani jednego pytania; świadka pytał tylko prok. Boryczko.

Po zeznaniach dr. Ducha obrona postawiła wnioski o **powołanie znawców** by określili wartość przedsiębiorstwa, o dopuszczenie jako dowodu bilansu „Cara" z r. 1923/4, o dopuszczenie dowodu, że dr. Porębski jest urzędnikiem gminy delegowanym do „Cara", oraz o dopuszczenie dowodu z przepisów służbowych pracowników gminy, których paragraf 13 mówi, że urzędnik obowiązany jest do wykonywania nawet bezprawnych rozkazów swych przełożonych. Po sprzeciwie prok. dr. Boryczki odnośnie do dwóch pierwszych dowodów, trybunał po naradzie **odmówił powołania znawców** i dopuszczenia jako dowodu bilansu, **zgodził się natomiast na dowody odnośnie do dr. Porębskiego.**

Po zamknięciu postępowania dowodowego **zabrał głos prokurator.** Podniósł on, że rezultatem gospodarki oskarżonych jest

MILJON ZŁ. SZKODY WYRZĄDZONEJ GMINIE.

Wprawdzie wyniki przewodu sądowego są nieco inne, niż wyniki śledztwa, ale — zdaniem prokuratora — dają podstawę zasądzenia. Następnie prokurator w przeszło godzinnem przemówieniu uzasadnił **poszczególne punkty aktu oskarżenia,** uważając winę obu oskarżonych za udowodnioną i żądając odpowiedniego wymiaru kary.

Przemówienia obrońców.

Po przerwie przemawiali obrońcy. — Pierwszy z nich **dr. Frühling** podniósł, że jeśli w postępowaniu zarzucanem oskarżonym można dopatrzyć się przestępstwa, to w każdym razie **właściwych przestępców na ławie oskarżonych niema.** Następnie obrońca ten polemizował z wywodami prokuratora przejmując swe przemówienie przejrzystemi aluzjami. Za niebywały skandal uważa ten obrońca fakt, że gmina przy projektowanem odkupywaniu udziałów „Cara" od Banku Dyskontowego **opierała się wyłącznie na jednym bilansie,** podczas gdy zwykły kramarz kupujący sklepik oprócz bilansu interesuje się prosperowaniem przedsiębiorstwa w poprzednich latach, inwentarzem i t. d.

Drugi obrońca **dr. Er. Ader** podniósł, że kwota 1 miljona zł. strat, które się zapisuje na konto oskarżonych jest niczem w porównaniu z 500 miljonami zł. obrotu dokonanego przez nich w „Carze". Obrońca ten podniósł w swem przemówieniu ciekawy fakt, a mianowicie, że w czasie gdy Radzie Nadzorczej „Cara" **znany był niepomyślny stan interesów spółki** uchwaliła ona wypłacie członkom komisji badającej księgi (pp. **Kretschmerowi i Pompie) 6.000 zł.,** zaś członkom komisji lustracyjnej **(pp. Chodorowskiemu, Radzyńskiemu i Wachholzowi) 2.100 zł.** Obrońca przypomniał, że w tym samym czasie oskarżeni widząc stan spółki sami zrzekli się 13 i 14 pensji.

Trzeci obrońca, **dr. Goldblatt** zaznaczył, że śledztwo nie zostało odtworzone na sali rozpraw i akt oskarżenia stracił swe podstawy. Świadkowie powołani przez prokuratora zamiast oskarżać bronili oskarżonych. Przechodząc do stosunków panujących w „Carze" zaznaczył on **że „Caro" było dojną krową dla wielu... Ja nie chcę tu robić reklamy** prasie, — mówił dr. Goldblatt — ale trafnie napisał „Głos Narodu" w Carze „wszyscy brali".

Dr. Goldblatt podobnie jak jego przedmówcy stwierdził, że zawiadowcy nie są odpowiedzialni za księgowanie, za co odpowiada buchalter. Obrońca przypomina, że Rada Nadzorcza „Cara" o wszystkiem wiedziała, a jeśli w niektórych sprawach bilansowych nie wszyscy się orjentowali to powinni byli do bilansów zaglądnąć, bo nie wystarczy brać mareczki prezencyjne i tantjemy, trzeba dopełnić obowiązków, które „branie" nakłada.

Według obliczeń obrońcy gmina nie tylko na „Carze" nie straciła, ale zyskała na czysto 7 miljonów zł. w ciągu 5 lat.

W końcowem ustępie swego przemówienia dr. Goldblatt, podobnie jak jego poprzednicy prosił trybunał o zwolnienie oskarżonych od winy i kary, zaznaczając, że ludzie ci nie mogą odpowiadać za kulisy sprawy.

Na przemówienia obrońców dr. Boryczko nie replikował. **Również oskarżeni zrzekli się „ostatniego słowa".** Przewodniczący dr. **Stuhr** zapowiedział ogłoszenie wyroku na dzisiaj, czwartek, o godz. 2 pop.

———

———ooo———

TRZY PRZEDSTAWIENIA PO CENACH NAJNIŻSZYCH. Teatr im. J. Słowackiego daje w okresie przedświątecznym trzy przedstawienia po cenach najniższych, a to: jutro w piątek G. B. Shaw'a „Nigdy nic nie wiadomo", w sobotę 22 bm. „Zbójców" Fryderyka Schillera i w niedzielę 23 bm. popołudniu J. Słowackiego „Lillę Wenedę".

„BETLEEM POLSKIE" jasełka L. Rydla wznowione będą na scenie teatru im. J. Słowackiego. Próby odbywają się pod kierunkiem reż. W. Nowakowskiego.

———oo———

Słuchacze U. J. dziękują

Czytelnikom „Głosu Narodu".

Słuchacze U. J. w Krakowie, którzy mogli opłacić wpisowe dzięki pomocy ze strony czytelników „Głosu Narodu", zgłosili się do Redakcji z prośbą o umieszczenie podziękowania dla ofiarodawców. Ten samorzutny odruch wdzięczności ze strony młodzieży niech będzie dla naszych Czytelników nagrodą za ich dobry uczynek i zachętą do dalszej pomocy. — Uw. Red. „Gł. Narodu".

Wielu słuchaczom U. J., zwłaszcza pochodzącym ze wsi, zagroziło niebezpieczeństwo zupełnej utraty roku i nawet wogóle możności prowadzenia studjów. W tych warunkach zbiórka zainicjowana przez „Głos Narodu" na rzecz wpisowego dla studentów-katolików wydała się nam jak przystań morska dla rozbitków i ocalenie. Codziennie śledziliśmy wzrost sumy zbawczej, składanej przez ofiarnych Czytelników „Głosu Narodu", którym los młodzieży akademickiej leży na sercu. Dla wielu z pośród nas egzystencja, byt, los zależały od wyniku zbiórki. Czytając nazwiska ofiarodawców, z przyjemnością stwierdziliśmy, że 70 proc. to — ofiary Czcigodnych Księży i Zgromadzeń Zakonnych. Ten fakt zmusza nas do refleksji i do stwierdzenia, komu los katolickiej młodzieży akademickiej leży szczególnie na sercu.

Niżej podpisani słuchacze U. J., którzy skorzystali ze zbiórki „Gł. N." uważamy sobie za obowiązek złożyć serdeczne podziękowanie wszystkim Czytelnikom i Szanownej Redakcji za owocny dla nas wysiłek, i przyrzeczenie, że wdzięczność za niego towarzyszyć nam będzie zawsze.

Antoszewski Z., Bukowski M., Dziewoński J., Głodkówna S., Hyrz J., Kański K., Kleiberówna L., Kopeć L., Krupka St., Nawrocki T., Prokop St., Trecz M., Turczyniak J., Tyrała J., Węgiel St., Więckowski M., Wilczyński H., Zając T., Zięba M.

Rozbudowa miasta postępuje.

Dnia 18 bm. odbyło się na Ratuszu krak. posiedzenie komisji dla spraw Gosp. Rady m. pod przewodnictwem Wiceprez. m. Inż. Skoczylasa. Na posiedzeniu tem uchwalono wnioski w sprawie szczegółowego planu zabudowania gruntów m. położonych między ulicami Grzegórzecką, Wiślisko, cmentarzem izraelickim a gruntami kolejowemi. — Grunty te nabyła Gmina w r. 1928 od Konwentu OO. Augustjanów w obszarze około 8 i pół ha.

W myśl wymien. wyżej planu będą powyższe grunty zabudowane blokami mieszkalnemi o 4 i 6 kondygnacjach (104 parcel bud.). Na terenach tych przewidziano także miejsce pod szkołę i hale targową. W ten sposób mieszkańcy Dz. XIX. otrzymają niejako nową dzielnicę najnowocześniej zabudowana.

Nad powyższym planem, który pod względem architektonicznym i urbanistycznym przedstawiał wiele trudności do rozwiązania ze względu na bliskość cmentarza, pracowało Budownictwo m. przy chętnej współpracy członków Komisji gospodarczej b. wiceminn. Rob. Publ. Inż. Dudeka, Rektora Gałczowskiego i R. m. Żaka. Nadto Komisja załatwiła sprawę spłaty należytości za odstąpiony grunt w Dz. XI dla wyrównania granic.

Zmiana taryfy tramwajowej.

Z dniem 1-go stycznia 1935 roku wprowadzone zostaną następujące zmiany w taryfie tramwajowej:

1) obniżka ceny bloczka 50-biletowego o 20 procent, od cen normalnych. Cena bloczka 50-biletowego wynosić będzie zł. 10. Bloczki ulgowe może nabyć w przedsprzedaży każdy pasażer bez żadnej legitymacji. Równocześnie znosi się dotychczasowe legitymacje ulgowe.

2) Przy biletach tygodniowych na dwurazowy przejazd dziennie przedłuża się termin pierwszej jazdy do godziny 8.30, a termin ukończenia pierwszej jazdy do godziny 9-tej. Druga jazda może się odbyć w danym dniu w dowolnym czasie.

3) obniża się ceny biletów nabywanych przez młodzież szkolną szkół państwowych i prywatnych, ogólno-kształcących z nauką całodzienną z 20 groszy na 15 groszy Cena bloczków szkolnych, tygodniowych i miesięcznych pozostaje bez zmiany.

4) Obniża się cenę abonamentu miesięcznego o 20 proc. tj. na zł. 20.

Sprzedaż kart abonamentowych na styczeń 1935 r. odbywać się będzie tylko w Biurze Dyrekcji K. M. K. E. przy ul. św. Wawrzyńca 17, od czwartku dn. 27 bm. codziennie od godziny 8 do 14, w niedzielę od 8 do 13. Znaczki na karty abonamentowe na dalsze miesiące, oraz bloczki ulgowe i szkolne, sprzedawać się będzie w Poczekalni tramwajowej obok Głównej Poczty przez cały dzień, oraz w „Orbisie".

ooo

ŚW. MIKOŁAJ DLA BIEDNYCH DZIECI. W dniu 9 bm. w salach Państwowego **Pedagogjum** przy ul. Szujskiego, odbyła się **dla dzie**

ci biednych ze szkół powszechnych im. Jana Kochanowskiego i Zbigniewa Oleśnickiego, uroczystość „Św. Mikołaja“. — Św. Mikołaj obdadarzył 35 dzieci darami w naturze otrzymanemi ze zbiórki publicznej, która odbyła się w dniach do 9 grudnia br. Chętnym ofiarodawcom w imieniu obdarzonych dzieci biednych. składają organizatorzy serdeczne podziękowanie.

Z Europy do Ameryki w ciągu 18 godzin

„Paris Midi“ zamieszcza długi artykuł, w którym nawołuje do możliwie rychłego zrealizowania projektu Bleriot'a **zorganizowania komunikacji lotniczej pomiędzy Europą a Ameryką.** Całą przestrzeń wynoszącą 6.000 klm. podzielonoby na **6 odcinków,** urządzając obok 2-ch stałych punktów lądowania na Azorach i Bermudach **4 lotniska w postaci wysp ruchomych.** Budowa każdej z tych sztucznych wysp kosztowałaby 100 miljonów franków. **Wykonanie projektu wymaga około półtora roku** i dałoby zatrudnienie 3 tysiącom robotników przy każdej wyspie. Komunikacja lotnicza przy dzisiejszym stanie techniki pozwoliłaby dokonać przelotu z N. Jorku do Paryża przy 6-iu lądowaniach **w ciągu 18 godzin.** W przyszłości czas ten byłby skrócony do 10 godzin.

Przy tej okazji dziennik twierdzi, że w lipcu roku przyszłego będą wykończone dwa olbrzymie niemieckie statki napowietrzne i jeden amerykański przeznaczone do stałej obsługi komunikacyjnej pomiędzy Europą a Ameryką. Każdy z tych statków **będzie mógł przewieść 120 pasażerów z jednego kontynentu na drugi w ciągu 48 godzin.**

Kaye Don będzie ułaskawiony.



W więzieniu londyńskiem przebywa obecnie słynny rekordzista samochodowy Kaye Don. który został skazany na cztery miesiące aresztu za śmiertelny wypadek swego mechanika w czasie treningu. Przed świętami Bożego Narodzenia Kaye Don ma zostać zwolniony wcześniej wobec nienagannego zachowania się w więzieniu.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

grudzień.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Więc o ile i kogo krzepi cukier?

Jego spożycie chwilowo nieco wzrosło w świecie.

Że cukier krzepi, to jest prawdą oddawna dowiedzioną, rzecz niestety w tem. że się to dzieje niewszędzie i niezawsze. W naszych kryzysowych czasach zresztą wszystko tak dziwnie się układa.

Co do cukru, to przedewszystkiem stały wzrost produkcji **cukru trzcinowego** w krajach zamorskich w ostatnich dziesiątkach lat sprawił, że nagromadziły się tam zapasy surowca, dla których nie można było znaleźć zbytu. Ponieważ zaś kryzys ogólny ponadto **zmniejszył spożycie** wszystkiego. więc także odczuł to cukier, który stanął poprostu w obliczu katastrofy. Tak np. pomimo ograniczenia produkcji wyspa **Jawa** miała w 1933 r. zapas przeszło **dwa i pół miljona tonn niesprzedanego cukru,** w następstwie czego zmniejszyć musiała swą roczną wytwórczość z przeszło 3 milj. tonn o **cztery piąte.** Kampanja 1935/6 da w myśl tego programu już tylko około 500 tysięcy tonn. a prawdopodobnie

Jawa w 1936 wstrzyma uprawę trzciny

jako nie dającą dochodu.

Ograniczenie produkcji i to zarówno trzciny cukrowej jak i buraków musiała też zastosować **Ameryka** i to równomiernie na kontynencie i na wyspach. Odnosi się to również do **Kuby** i innych obszarów. wobec czego stan faktyczny jest obecnie taki. że pod względem cukru trzcinowego świat jest dzisiaj z konieczności tam, **gdzie był przed dziesięciu laty.** O ile jeszcze w 1933 r. wyprodukowano prawie **18 milj. tonn** tego cennego towaru, to za rok bieżący oczekiwać należy w najlepszym razie conajmniej **półtora miljona tonn mniej.**

W szczegółach ocenia się produkcję cukru **trzcinowego** w tysiącach tonn:

	kampanja 1934	1933
Ameryka	7189	7549
Azja	7600	8626
Afryka	906	998
Australja	764	795
Europa	20	15
razem	16479	17983

Co do cukru **buraczanego** przedstawia się jego wytwórczość w krajach zamorskich ogólnie znacznie słabiej od **trzcinowego,** ale ma w przeciwieństwie do tamtego tendencję **lekko zwyżkową.** W roku gospodarczym 1934/5 da ona przypuszczalnie 9.582 tysięcy tonn wobec 8.962.000 tonn w roku poprzednim — o ile chodzi **o kraje zamorskie, a przeszło** 8 miljonów tonn **w Europie.** (w roku poprzednim około 6 i pół milj. tonn). Jak się natomiast przedstawia **spożycie?**

Wedle obliczeń Dr. Gustawa **Mikuscha** z Pragi spożyły w tysiącach tonn:

	1933/4	1932/33
Europa	9480	9186
Azja	7310	7117
Afryka	712	693
Ameryka	8283	8461
Australja	420	419
razem	26205	25876

W szczególności poprawa zaznaczyła się z krajów **europejskich** w Anglji, Szwajcarji, Szwecji i Danji. W Azji zwyżkowała cyfra odnośnie do ang. Indyj i Japonji.

A w Polsce?

Z kampanji **1931 r.** (przeszło 7 i pół milj. kwintali) **spożyliśmy** w kraju 3.724.799 kw. a **wywieźliśmy** (przy znanej fatalnej cenie) 3.014.083 kw. Rok **1932.** przyniósł zniżkę: spożycie 3.408.419. wywóz: 3.988.566, w **1933 r.** trwał również spadek: spożycie 3.131.082 kwint., wywóz 1.087.491. Wedle „Wiadomości Statystycznych“ (zeszyt 31. str. 634) bieżący rok 1934. będzie natomiast **korzystniejszy.** Wprawdzie produkcja uległa zmniejszeniu ale przy zapasie ogólnym (wraz z pozostałością roku ubiegłego) przeszło 5 milj. kwintali spożycie osiągnęło **3.207.058 kwintali** (do 1. IX.). co oznacza pewną poprawę. Także **wywóz** conajmniej osiągnie poziom roku poprzedniego. Jako **wytwórca** cukru stoi Polska w Europie na **czwartem** miejscu po Niemczech. Czechosłowacji i Francji. jako **spożywca** natomiast gdzieś na szarym końcu.

Zatem? Wyrażenie **„cukier krzepi“** zarówno co do wytwórcy jak i spożywcy i to nietylko w Europie jest raczej chwalebnem życzeniem. „Rzeczywistą rzeczywistością“ jest tylko dla pewnych szczęśliwców, ale tym trudno to udowodnić.

Jak wzrasta bezrobocie w przemyśle metalowym.

W przemyśle metalowym przetwórczym stan zatrudnienia w listopadzie nie był zadawalający. Pewna poprawa nastąpiła jedynie w działach produkcji artykułów **przeznaczonych dla potrzeb budownictwa.** Sytuacja w ważniejszych działach tego przemysłu przedstawiała się następująco: **Fabryki wagonów** miały w listopadzie w dalszym ciągu **bardzo słabe zatrudnienie, wykazując w porównaniu z październikiem nawet pewien spadek.** Prace, związane z fabrykacją **wagonów motorowych,** ograniczają się dotychczas do większego zatrudnienia biur technicznych. bowiem produkcja na większą skalę nie została jeszcze podjęta ze względu na brak zamówień konkretnych. — **W fabrykach obrabiarek** miesiąc listopad nie wykazał zmian w stanie zatrudnienia. Wykańczane są tam obecnie **zamówienia eksportowe dla Rosji sowieckiej.** — **Fabryki maszyn rolniczych** po pewnem ożywieniu w miesiącu październiku **były zmuszone ponownie zmniejszyć produkcję** do ostatecznych granic. W związku z nowem ustawodawstwem oddłużeniowem przewidywać należy, że ten dział produkcji w razie. jeżeli rozporządzenia wykonawcze do ustaw oddłużeniowych nie umożliwią upłynnienia zadłużenia rolnicz., **znajdzie się w katastrofalnem położeniu finansowem,** co może wywołać niepożądane reperkusje dla szeregu fabryk pomocniczych, dostarczających surowiec i półfabrykaty.

W dziale produkcji **drutu, gwoździ i śrub,** w związku ze znacznie większym w roku bieżącym ruchem budowlanym, stan zatrudnienia był w dalszym ciągu dobry. Szczególnie wyraźną poprawę zanotować należy w dziale produkcji śrub. Również w fabrykach okuć budowlanych produkcja utrzymała się w stosunku do roku ubiegłego na dosyć wysokim poziomie. **Fabryki opakowań blaszanych** wykazywały dość dobry stan zatrudnienia. Stan ten mógł ulec dalszej poprawie w razie zahamowania przywozu puszek konserwowych dla eksportu, wykonywanych w fabrykach gdańskich z blachy białej niemieckiej, sprowadzanej bez cła w obrocie uszlachetniającym.

Dobry stan zatrudnienia wykazały odlewnie i walcownie miedzi i stopów, oraz metali lekkich. Fabryki maszyn włókienniczych, wytwórnie silników elektrycznych, pomp — zatrudnione były średnio dobrze, słabe zatrudnienie wykazywał przemysł maszynowy w dziale budowy maszyn do szycia i urządzeń dla przemysłu cementowego.

Zamówienia na maszyny włókiennicze napływały **głównie ze strony odbiorców zagranicznych,** w kraju bowiem dokonywane były nieliczne inwestycje i na rynku wewnętrznym istnieją jeszcze **duże ilości maszyn używanych, pochodzących ze zlikwidowanych fabryk, które ofiarowane są po bardzo niskich cenach,** uniemożliwiających zbyt nowych maszyn. Ale i eksport maszyn włókienniczych jest coraz bardziej utrudniony. W ostatnich miesiącach prawie-że zamknięty został wywóz maszyn włókienniczych do Rumunji, Grecji i Turcji, z braku kontyngentu oraz nieudzielania zezwoleń na tranzakcje kompensacyjne. Utrata wspomianych rynków jest tem dotkliwsza, że przemysł bielski w krajach tych posiada z dawien dawna nawiązane stosunki z przemysłem włókienniczym i był dotychczas głównym dostawcą maszyn i urządzeń. Wejście na ten rynek konkurencji zagranicznej utrudniać musi w przyszłości zbyt maszyn pochodzenia polskiego.

Katastrofalny dla rolników spadek cen trzody chlewnej.

Małopolskie Towarzystwo Rolnicze informuje:

W niektórych okolicach Polski zaobserwowano żółknięcie zasiewów ozimych w związku z niezwykłym stanem obecnej pogody. Okazuje się, że na terenie Małopolski Zachodniej zasiewy nie uległy tym ujemnym objawom, nie wybujały w górę a to prawdopodobnie w związku z przymrozkami, jakie dają się odczuć nocami na Podkarpaciu. Natomiast w okolicach powodziowych. prawdopodobnie **wskutek masowego wyginięcia ptactwa, pojawiło się w polach dużo szkodników takich, jakich normalnie się nie obserwuje.** Szczególnie w powiatach **mieleckim i dąbrowskim** wystąpiły w polach w dużej ilości owady, szkodniki polne, rozmnożone skutkiem tego, iż **wyginęło wiele ptactwa polnego.** Jak wiadomo wyginęły zwłaszcza przepiórki i kuropatwy. Sfery naukowe krakowskie zainteresowały się bliżej tym objawem.

O ile stan zasiewów w Małopolsce przedstawia się pomyślnie, o tyle bardzo **niekorzystne wieści** nadchodzą ze wsi w związku z **katastrofalnym dla drobnych gospodarstw rolnych spadkiem cen trzody chlewnej.** Dwu do trzechmorgowe gospodarstwo chłopskie na Podkarpaciu liczą normalnie przedewszystkiem **na dochód z odchowania trzody.** Gdy jednak rok temu przeciętna cena żywca wynosiła **1 zł. do 1.20 za kg.,** obecnie przeciętna cena wynosi **45 do 50 gr. za kg., a więc o 50 proc. mniej.** Młode prosięta są do nabycia **po półtora do dwu złotych.** Podczas gdy w lecie rolnik kupował na odchowanie trzodę po 30 zł. za sztukę, obecnie po półrocznem chowaniu sprzedaje ją po 25 do 30 zł. Stosunki te mogą się zmienić wtedy, gdy poprawi się sytuacja eksportowa.

Wczoraj we środę odbyło się wspólne zebranie przedstawicieli Izby Rolniczej i Związku Bekoniarzy dla omówienia sytuacji.

Zniżki przy podatku dochodowym.

O ile na utrzymaniu głowy rodziny, której dochód roczny nie przekracza 7.200 zł., znajduje się więcej niż jeden członek rodziny, wówczas przypadającą stopę podatkową obniża się o dwa stopnie na każdego następnego członka rodziny. Gdyby na podstawie tej ulgi wypadało zmniejszyć stopę podatkową poniżej pierwszego stopnia — następuje zupełne zwolnienie od podatku.

Ustawa o podatku dochodowym w art. 28 uważa za członków rodziny: małżonków, dzieci ślubne, dzieci nieślubne i przysposobione, krewnych męża lub żony w linji wstępnej lub zstępnej, rodzeństwo męża lub żony oraz dzieci rodzeństwa, o ile, rzecz jasna, są na utrzymaniu osoby podlegającej podatkowi. Wymieniony przepis ustawowy jest często przez płatników z ich szkodą zaniedbywany, dlatego też należy go przypomnieć.

——oooOo——

Nowe zmniejszenie zasiłków „umysłowych“.

Warszawa, 19. 12. (Telef.) Zasiłki **bezrobotnych pracowników umysłowych** w ostatnich miesiącach znacznie **zmniejszono**. Np. pracownicy ubezpieczalni od najwyższej kwoty 720 zł. miesiecznie, pobierają zasiłku **152.60 zł.** na miesiąc, to jest **około 20 proc. uposażenia.** Zasiłki zmniejszono o 10 proc.

Normy płac w rolnictwie.

Warszawa. 19. 12. (Telef.) Nadzwyczajna **komisja rozjemcza**, powołana przez ministra opieki społecznej do rozstrzygnięcia zatargu, powstałego na tle zawierania nowej **umowy zbiorowej w rolnictwie na rok przyszły ustaliła normy płac.** W 5 województwach centralnych na terenie 69 powiatów utrzymany zostanie **dotychczasowy poziom płac** a tylko w 12 powiatach wojew. **białostockiego** na gruntach nieurodzajnych zmieniono stawki płac i wprowadzono **nieznaczną obniżkę,** wynoszącą około półtora proc.

INSTRUKTORZY EKSPORTOWI.

Warszawa. 19. 12. (Telef.) Polskie organizacje eksporterów **wyrobów mięsnych** postanowiły wysłać **na własny koszt do nauki zagranicę kilku instruktorów.** Do Brunszwiku wyjechało już czterech instruktorów.

Kierownik muzyczny radia zwolniony.

Warszawa. 19. 12. (Telef.) Kierownik muzyczny Polskiego Radja **Tad. Mazurkiewicz,** były kapelmistrz opery warszawskiej, piastujący w trzecim Sejmie **mandat z B. B.** w ziemi kieleckiej, należący obecnie do grupy min. Kościałkowskiego Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast **został zwolniony ze stanowiska w Radju Polskiem.**

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa. 19. 12. (Telef.) **Giełda dewizowa:** Belgja 123.92. Holandja 358.05. Londyn 26.16. Nowy Jork 5.28: Sztokholm 134.95. Włochy 45.34. Berlin 212.90.

Obroty mniej niż średnie. tendencja niejednolita. Dolar prywatnie 5.28. rubel złoty 4.50. dolar złoty 8.92. marka niemiecka 200.50. funt szterlingów 26.22.

Papiery procentowe: Budowlana 45.25. stabilizacyjna 67.28. premjowa dolarowa 53.30. konwersyjna 65. listy i obligacje banków państwowych bez zmian.

Akcje: Bank Polski 93.75. Węgiel 13.65. Starachowice 12.65. — Tendencja niejednolita. dla listów zastawnych przeważnie słabbsza. dla akcyj niejednolita. Prywatnie dolarowa śląska 67. Warszawy 65.

Warszawa, 19. 12. (Telef.) P. Prezydent Rzplitej spędzi **święta Bożego Narodzenia w swej rezydencji w Spale,** dokąd wyjedzie w sobotę.

——ooo——

Żydowska pożyczka dla Palestyny.

Londyn, 19. 12. (PAT.) Żydowska agencja, będąca najwyższą stałą instancją międzynarodową dla spraw Palestyńskich, przeprowadziła w Londynie **uwieńczone powodzeniem rokowania** z Lloyd Bankiem i bankiem Anglo-Palestyńskim w sprawie uzyskania **pożyczki w wysokości pół miljona funtów na cele dalszej kolonizacji Palestyny.** Pożyczka zaciągnięta będzie na 15 lat, oprocentowanie wynosi 4 procent. Jest to **pierwsza tego rodzaju pożyczka zagraniczna**, zaciągnięta przez żydowską organizację.

Budżet opieki społecznej i oświaty w Komisji.

Warszawa, 19. 12. Sejmowa komisja **budżetowa** prowadziła dziś debaty nad preliminarzem **budżetowym m-stwa opieki społecznej.** Ze strony opozycji krytykowano działalność m-stwa opieki społecznej. Uskarżano się na **zredukowanie preliminowanych kredytów** w tym resorcie, jednocześnie domagano się **zwiększenia pomocy dla bezrobotnych**, na walkę z gruźlicą, na pomoc reemigrantom i t. p.

Poseł **Szczerkowski** (PPS.) twierdził, że budżet funduszu bezrobocia jest **zamały.** Występował przeciwko **nieodpowiedniemu traktowaniu młodzieży w drużynach pracy,** zarzucał administracji zakładów Żyrardowskich, że **nie przestrzega przepisów prawodawstwa pracy.** krytykował politykę w sprawie ubezpieczeń społecznych, wypowiadając się przeciwko instytucji lekarzy domowych. Poseł **Moczulski** (B. B.) zajął się omówieniem problemu ośrodków pracy, mówiąc, że wbrew twierdzeniom posła Szczerkowskiego **stosunek zatrudnionej młodzieży w tych ośrodkach jest jaknajlepszy.** Ks. pos. **Szydelski** (Zj. Ch.) omawiając stosunki lwowskie, wysunął szereg postulatów m. in. domagał się **podwyższenia dotacji na pomoc doraźną dla bezrobotnych** we Lwowie. Pos. **Waśniewska** apelowała o załatwienie sprawy ratyfikacji szeregu konwencji międzynarodowej konferencji pracy oraz opowiedziała się za przywróceniem dawnej nazwy ministerstwu t. j. min. pracy i opieki społ. Pos. **Rottenstreich** (Koło Żyd.) zobrazował ciężkie położenie ludności żydowskiej, prosząc o **wydatniejszą dla niej pomoc,** w szczególności dla robotników. Pos. **Wełykanowicz** (Kl. Ukr.) domagał się wydatniejszej pomocy ze strony ministerstwa dla ludności ukraińskiej a w szczególności **opieki nad inwalidami b. armji ukraińskiej.** Pos. **Szulik** (Ch. D.) przedstawił stosunki, panujące na Śląsku. Apelował, aby nie dopuszczano **do zamykania kopalń na Śląsku** i domagał się pomocy finansowej dla spółek brackich. Pos. **Kornecki** (Kl. Nar.) poruszając kwestje reorganizacji i ubezpieczeń społecznych stwierdził, że nie osiągnęły one właściwego skutku. Posłanka **Jaroszewiczowa** (BB.) wysunęła postulat, aby jeszcze w obecnej sesji wnieść ustawę, którąby ujęła w sposób przynoszący **więcej pożytku sprawie opieki nad młodzieżą.**

Następnie głos zabrał p. min. **Paciorkowski,** który podkreślił, że po kilkunastu latach własnych doświadczeń możemy sobie już postawić pytanie, **czy to, co nazywamy naszą polityką socjalną odpowiada potrzebom naszego państwa i społeczeństwa?** Czy nie była zbyt **jednostronna** i czy uwzględnia specyficzne warunki naszego życia. Minister oświadcza dalej, że sprawy te omówi obszernie na plenum. Teraz zastrzega się, że bynajmniej nie uważa, aby państwo i społeczeństwo nasze wydawało na sprawy socjalne zadużo. Nie sądzi jednak, że te sumy, a są to kwoty, które pochodzą nietylko z budżetu min. opieki, bo jeszcze więcej jest w ubezpieczalniach i samorządach — są użytkowane zbyt jednostronnie i zbyt mało produktywnie.

DYSKUTOWANO TAKŻE BUDŻET OŚWIATY.

Warszawa, 19. 12. (Telef.). Komisja Budżetowa Sejmu na posiedzeniu wieczornem przystąpiła do omawiania **budżetu Ministerstwa Oświaty.** Po obszernym referacie, naładowanym liczbami, a przedstawionym przez posła Zdzisława Strońskiego (BB.), przemawiał minister Jędrzejewicz.

Szczegółowa dyskusja nad Konstytucją

Warszawa, 19. 12. (Telef.). Senacka Komisja Konstytucyjna rozpoczęła dyskusję nad poprawkami do uchwalonej przez BB. ustawy konstytucyjnej, jakie Senat ma zaproponować na czwartkowem posiedzeniu plenarnem. Przed przystąpieniem do dyskusji sen. Głąbiński wyraził pogląd, że poprawki, zgłoszone przez Senat są dwojakie: jedne odnoszą się do **artykułów, uchwalonych przez Sejm,** inne stanowią **nowe postanowienia,** których Sejm **nie uchwalił.** Senat jest powołany **tylko do ewentualnych zmian w tekstach uchwalonych przez Sejm,** a wprowadzanie zupełnie nowych zasad **wykracza poza jego kompetencje.** Senatorowie z BB. nie podzielili tego poglądu i przystąpili do dyskusji **szczegółowej** nad pierwszemi artykułami, mającemi charakter raczej deklaracji konstytucyjnej. W dyskusji z ramienia opozycji zabrał głos jedynie senator **Woźnicki** (ludowiec). **Socjaliści na posiedzenie nie przyszli,** senatorowie z Klubu Narodowego byli wprawdzie obecni na posiedzeniu, ale **udziału w dyskusji nie brali.**

Po ukończeniu narad nad pierwszym rozdziałem, przedyskutowano dział drugi, dotyczący uprawnień prezydenta. Dalsza dyskusja toczyć się będzie na **czwartkowem porannem posiedzeniu,** zwołanem na godzinę 10.

Czy Z.A.S.P. otrzyma komisarza?

Warszawa, 19. 12. (Telef.) **Rewizja w Związku Art. Scen Polskich (Zasp) dokonywana przez delegatów komisarjatu rządu** potrwa przez dłuższy czas. **W sferach aktorskich pojawiła się pogłoska o możliwości mianowania dla Zaspu Komisarza.**

Po wyroku w sprawie p. Moraczewskiego.

Warszawa, 19. 12. (Telef.). W południe ogłoszono wyrok w sprawie b. min. Moraczewskiego przeciwko **„Wieczorowi Warszawskiemu“.** Sąd uznał winę za **udowodnioną** i postanowił skazać redaktora odpowiedzialnego tego pisma **na 2 miesiące aresztu i 500 zł. grzywny,** darowując mu karę na zasadzie amnestji. W motywach sąd pisze: Obrona ofiarowała dowody prawdy powołując się na świadków p. Głąbińskiego, Dębskiego, i Zdziechowskiego, którzy stwierdzili, że na tle polemiki, jaka wywiązała się spowodu publicznego i niesłusznego **posądzenia ich przez Moraczewskiego o wyzyskiwanie w celach prywatnych, ze szkodą dla państwa swoich stanowisk służbowych i politycznych, postawili oskarżycielowi zarzut oszczerstwa na które to zarzuty p. Moraczewski nie reagował.** Potępiając z całą stanowczością i najsurowiej posługiwanie się oszczerstwem w polemice prasowej sąd uznał zeznania pp. Głąbińskiego, **Dębskiego i Zdziechowskiego** za niewystarczające dla przyznania tego, że oskarżony Matuszczak, używając pod adresem oskarżyciela zwrotu **„Adwokat Szurlej o honorze Moraczewskiego, notorycznego paszkwiwalenta i oszczercy“, przeprowadził** dowód prawdy. Obr. oskarżonego zapowiedział apelację.

W sprawie wykonywania zawodu fryzjerskiego.

Warszawa, 19. 12. (Telef.) Związek Izb Rzemieślniczych postanowił wystąpić do Ministerstwa Przemysłu i Handlu w sprawie **wykonywania zajęć fryzjerskich w mieszkaniach prywatnych.** Niedawno Ministerstwo orzekło, że fryzjer oznaczający swoje mieszkanie jako siedzibę przedsiębiorstwa, ma prawo prowadzić rzemiosło przez wykonywanie na zamówienie czynności fryzjerskich **wyłącznie we własnych mieszkaniach osób zamawiających.** Orzeczenie to, wydano bez zasięgnięcia opinji Związku Izb Rzemieślniczych. Biorąc pod uwagę niebezpieczeństwa natury sanitarnej i możliwość uchylania się od podatków i świadczeń tego rodzaju fryzjerów, Związek Izb postanowił domagać się cofnięcia tego orzeczenia.

NIEUZASADNIONY ZBYTEK ZAGRANICZNY

Warszawa, 19. 12. (Telef.) Organizacje rzemieślnicze obliczają, że w roku ub. **przewieziono do Polski zbędnych artykułów z zakresu produkcji rzemieślniczej za 61.000.000 zł.**

ZGON WYBITNEGO LWOWIANINA.

Lwów, 19. 12. (Telef.) Zmarł dr. **Stefan Bartoszewicz**, b. redaktor „Nafty“, b. prezes rady nadzorczej Państw. Zakładów Naftowych, działacz lwowski.

Dodatkowy kredyt wojskowy we Francji.

Paryż, 19. 12. (PAT). Izba po długotrwałej dyskusji przyjęła wniosek upoważniający rząd **do wydatkowania dodatkowo 800 miljonów franków na potrzeby min. wojny.** Wniosek ten został przyjęty 460 głosami przeciw 130.

——oo——

Zinowjew przeniesiony do Moskwy.

Warszawa, 19. 12. (Telef.). Z Moskwy donoszą: B. prezes leningradzkiego sowietu **Zinowjew,** który pełnił ostatnio obowiązki rektora w Świerdłowsku, **został odwołany z tego stanowiska i mianowany członkiem rady związków zawodowych.**

——oo——

Demonstracje przeciw Niemcom w Kownie

Berlin. 19. 12. (PAT.) Niem. biuro inform. donosi **z Kowna,** że odbyła się tam **manifestacja antyniemiecka**, w czasie której wygłosili ostre przemówienia b. gubernator Kłajpedy **Merkis** oraz b. prez. dyrektorjum **Reisgis.** Mówcy oświadczyli się kategorycznie **przeciw porozumieniu niemiecko litewskiemu kosztem ustępstw w sprawie Kłajpedy.** Przemawiał również gener. sekretarz związku **Tautininków** w Rastenis, który szczególnie ostro wystąpił **przeciw Niemcom,** oświadczając, że **Litwa nie da się sprowadzić z drogi przez zarządzenia gospodarcze ze strony Niemiec.**

——oo——

Pogrzeb ofiar najechanego autobusu.

Berlin, 19. 12. (PAT). Wczoraj odbył się w Stade pod Verden uroczysty **pogrzeb ofiar katastrofy pod Langwedel.** Na uroczystość tę delegował kanclerz **Hitler** swego osobistego adjutanta, przywódcę nadgrupy Wilhelma Brucknera, który złożył **w jego imieniu wieniec.** Kondukt pogrzebowy poprzedzały delegacje oddziałów S. A. i S. S. Po pogrzebie przyjął Bruckner **krewnych 14 ofiar** w gmachu regencji, wyrażając im w imieniu kanclerza współczucie, przyczem **złożył na ich ręce większą sumę.** — Oświadczył zarazem, że kanclerz **zamierza stworzyć większą fundację dla rodzin ofiar** katastrofy.

TYMCZASOWY USTRÓJ KATALONJI.

Madryt, 19. 12. (PAT.) Izba **uchwaliła ostatecznie projekt ustawy o wprowadzeniu tymczasowego ustroju w Katalonji.**

——ooo——

Po zamknięciu kroniki

Interwencja przedstawicieli nauki
w sprawie obcięcia dotacyj państwowych.

W budżecie państwowym na r. 1935 uległy silnym **redukcjom dotacje skarbu państwa na cele związane z popieraniem nauki.** W związku z tem Polska Akademja Umiejętności w Krakowie wraz z przedstawicielami trzech innych towarzystw naukowych, a mianowicie Tow. Naukowego Warszawskiego, Akademji Nauk Technicznych i Tow. Naukowego Lwowskiego — podjęła interwencję u rządu w celu skłonienia go do **przywrócenia obniżonych dotacyj,** lub przynajmniej **złagodzenia restrykcyj.** W dniu 6 bm. delegacja złożona z przedstawicieli tych 4 instytucyj interwenjowała w tym kierunku u ministra oświaty, w następnych zaś dniach u prezesa Rady Ministrów, natomiast wczoraj ta sama delegacja z wiceprezesem Akademji Umiejętności **prof. Świętosławskim** na czele była przyjęta przez **Prezydenta Rzplitej,** którego prosiła o poparcie w staraniach o przywrócenie przez rząd dotacyj.

M. G. EBERHART. 3

OFIARA CHIRURGA.

Powieść amerykańska.

Przekład autoryzowany.

——oo——

Piotr Meldy miał dobrą pięćdziesiątkę, rzadkie, nieokreślone, płowe włosy i ostro zacięte usta. Przytem był drobny i nikły. Ostatnio chorował bardzo poważnie, chociaż się na to nie zgadzał. Palił cygara, drwił z lekarzy i pielęgniarek i prowadził wojnę z córką i zięciem po staremu zaciekle.

— Długo się pani guzdrała — mruknął cierpko. — Proszę mi to dać — dorzucił, wyciągając rękę i spoglądając na mnie przebiegle. — W tym gołym szpitalnym pokoju niema nic takiego, coby mogło radować wzrok.

Wyjaśnienie to nie było ani pochlebne, ani, jak się później okazało, zgodne z prawdą. Nie z głodu estetycznych wrażeń posłał mnie tak naglące mój pacjent po chińskie cacko. Odrazu mi się tak zdawało, ale się z tem nie wygadałam. Pacjentom wolno mieć fantazje.

Szczupła, tępopalca ręka, porośnięta z wierzchu delikatnym, płowym włosem, sięgnęła drżąco po tabakierkę. Gdy wyszłam z łazienki, gdzie kładłam biały, szpitalny czepek Piotr wpatrywał się chciwie w błękitny flakonik, obracając go w palcach i mrużąc oczy przyćmione dymem z cygara, które trzymał mocno w zębach.

— Dr. Harrigan był u pana? — zapytałam odniechcenia, zabierając mu zręcznie jedną poduszkę i zniżając wezgłowie do poziomu, zbliżonego do nakazu doktora.

Spuścił oczy, ale nie zaprotestował.

— Był. Operacja wyznaczona na jutro rano. Powiada, że wszystko będzie dobrze. — Urwał i dokończył niedbale: — Wyjdę z tego, ma się rozumieć, ale że on głupi, to głupi.

Podniosłam brwi. Mam swoje zdanie o doktorze Harriganie, ale nie wypada mi tego mówić.

— Świetny chirurg — rzekłam, biorąc termometr.

— Rozpustnik! — mruknął, nie wyjmując cygara z ust i nie odrywając oczu od błękitnego cacka, podskakującego w nerwowych palcach. — Pijak schodzi na psy.

— Najlepszy chirurg w B... — dorzuciłam, strząsając energicznie termometr.

— Był — poprawił Piotr. — Mówię pani, że on długo nie pożyje. Wystarczy spojrzeć na jego brzuch i worki pod oczami, żeby zrozumieć jak z nim jest. A przecież niewiele starszy ode mnie. Uważa że ze mną jest źle. O, niech pani nie potrząsa głową. Mam oczy. Wiem co on myśli o moim stanie. Ale przekona się pani, że ja jego przeżyję.

— Może mu pan zaufać całkowicie. Pozwoli pan zmierzyć sobie temperaturę?

— Czyż ja mu nie ufam? Nie potrzebuje mi pani mówić, że to jedyny lekarz w promieniu wielu mil, który mi może pomóc. Sam o tem wiem. — Rzucił mi ostrego zeza. — Czyż w innym wypadku oddałbym się bez zastrzeżeń w ręce.. — Urwał, mówił jak zwykle lekkim, ironicznym tonem, ale przy ostatnich słowach w głosie jego zabrzmiała nuta brutalnej szczerości: — ...mojego najdroższego wroga?

Naturalnie cały szpital wiedział, że dr. Harrigan i Piotr Melady byli przez szereg lat serdecznymi przyjaciółmi i że zerwali ze sobą nagle z niewiadomego powodu. Teraz nieprzyjaźń ich była równie serdeczna, jak kiedyś przyjaźń. Jeżeli chodziło o wyrażenie opinji w jakiejkolwiek sprawie, nigdy się nie zgodzili na jedno. Piotr Melady miał za sobą pieniądze i autorytet, dr. Harrigan blask rozgłosu i wpływy potężnych pacjentów. Nie ulegało wątpliwości, że mimo swoich wad doktór cieszył się u wszystkich niezmiernem zaufaniem — nawet teraz, kiedy, jak się wyraził Piotr, zjeżdżał po równi pochyłej. Poza szpitalem pewnie nikt nie zdawał sobie sprawy, z jakim pośpiechem ten człowiek leciał w przepaść.

— Jeeżli kto mnie uratuje, to tylko on — ciągnął Piotr Melady. — I ja go nienawidzę, a on mnie. — I znów w jego głosie zadźwięczała nuta takiej srogiej prawdy, że nie zdołałam ukryć wrażenia.

Przeszył mnie ostrem spojrzeniem i uśmiechając się jednym kątem zaciętych ust, rzekł zwyczajnym głosem:

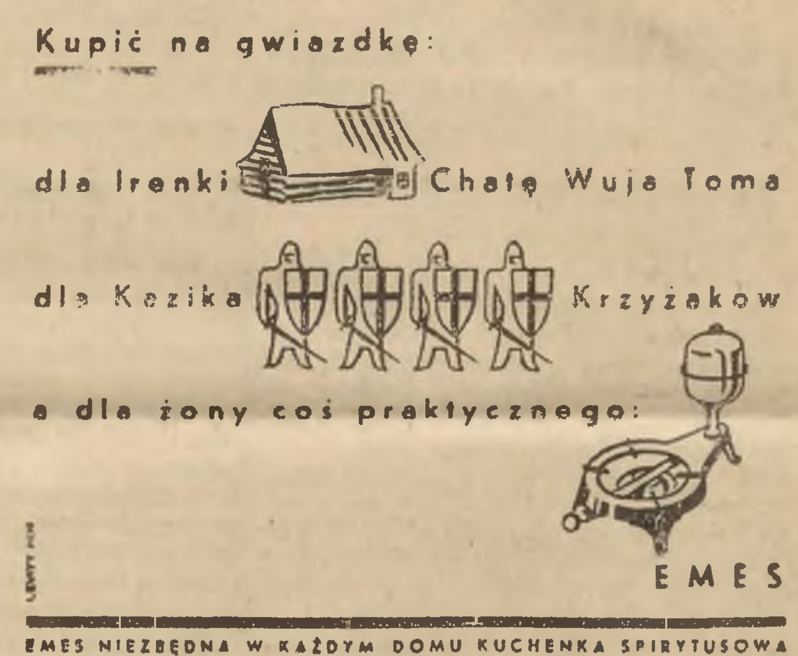
— No, panno Saro, musi pani przyznać, że on nie ma za grosz etyki. Dlatego, że jest sławny, pozwala sobie na rzeczy, na które inny lekarz aniby się nie odważył, aniby nie chciał odważyć. Lekarze są naogół etyczni. Inaczej nie mogliby egzystować. Harrigan doniedawna był porządnym człowiekiem. — wyjął z ust cygaro i wytrząsnął popiół przez krawędź wysokiego, wąskiego łóżka.

— Dr. Harrigan w dalszym ciągu przeprowadza udane kuracje zauważyłam sucho. — Proszę otworzyć usta.

— Dr. Kunce zaczyna się wybijać — rzekł Piotr najwidoczniej z zamiarem rozgadania się na nowy temat, lecz gdy otworzył usta, by włożyć w nie cygaro, wsunęłam mu zręcznie termometr pod język. Stropił się, lecz umilkł — ja, czekając na temperaturę, zastanowiłam się nad jego ostatniemi słowami.

Dr. Kunce, obecny naczelny lekarz szpitala, wybijał się napewno. Nie wiem jakim dyplomatycznym zabiegom zawdzięczał poprostu kurs między Cyllą i Charybdą uporu Piotra i blagi Harrigana. Faktem jest, iż umiał kręcić swoją korzyść. Ostatnio zauważyłam, iż zaczął starszego kolegę lekceważyć. Prawda, że sława Harrigana już gasła, ale pomimo, że zaczynały mu się zdarzać drobne omyłki, któreśmy dotąd tuszowali, dokazywał w dalszym ciągu prawdziwych cudów chirurgicznych. Był specjalistą w chorobach tego typu, na jaką chorował Piotr i ten ostatni nie przesadzał, twierdząc, że tylko on mógł go uratować. Dotąd dr. Harrigan odkładał operację ze względu na niezadawalający stan serca pacjenta, ale wkrótce okazało się, że dłużej zwlekać nie można. Rada byłam z optymizmu mego pacjenta. Każda pielęgniarka wie, że to połowa wygranej.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Komornik
Sądu Grodzkiego
Rewiru I.
ul. św. Gertrudy 23.
dnia 13 grudnia 1934.
Sygn. I. Km. 2913/34.

Obwieszczenie.

W dniu 11 stycznia 1935 r. o godz. 10-tej sprzedane będą w Krakowie przy ul. Jagiellońskiej L. 7 a, w drodze publicznej licytacji, następujące ruchomości: maszyny do pisania, biurko jasne, szafka oszklona, stolik pod maszynę, szafa duża oszklona, szafa z szufladami i wieszadło z lustrem. Ruchomości te ocenione będą w czasie licytacji. (Art. 588. § 2 k. p. c.) Można je oglądać w powyższym dniu i pod wskazanym adresem o godzinie 10-tej.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.
(—) Mgr. Ścierański Stanisław.

Wydawca: „Głos Narodu" Spk. z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Forka.